WTOREK, 3 LUTEGO 2026 • Nr 27 (29 247) • cena 4,40 zł (W TYM 8% VAT) NR ISSN 0137-9097 NR INDEKSU 350-109

Informacje z Łodzi, regionu, kraju i świata • Horoskop • Plotki, ciekawostki • Krzyżówka

W KWIETNIU ZUS WYPŁACI „TRZYNASTKI”

JEDNAK NIE KAŻDY JĄ OTRZYMA

STR. 7

EXPRESS ilustrowany

ODWAŻNE KREACJE GWIAZD MUZYKI

• Za nami 68. ceremonia wręczenia nagród Grammy. W co ubrali się artyści? STR. 13

Policjanci apelują o ostrożność i przypominają, że nigdy nie informują telefonicznie o prowadzonych akcjach, nie proszą też o przekazywanie pieniędzy.

SENIORZY NA CELOWNIKU OSZUSTÓW

STRACILI OSZCZĘDNOŚCI CAŁEGO ŻYCIA

Przestępcy stają się coraz perfidniejsi i bezczelniejsi STR. 2

W TYM TYGODNIU SIARCZYSTY MRÓZ, A PO NIM LODOWY DESZCZ!

STR. 3

PIOTRKOWSKA

TO JUŻ KONIEC ŚWIĄT...

STR. 4

JAK ŁÓDŹ WALCZY Z ZIMĄ

ROZMOWA - STR. 5

FOT. 123RF, KRZYSZTOF SZYMCZAK, GRZEGORZ GAŁASIŃSKI, PAP/EPA

06
9 770137 909026

eprasa.pl c744aeafb0

EXPRESSOWO

Podczas zatrzymania na myjni na Widzewie padły strzały.

FOT. LILA SAYED

ŁÓDŹ, RYBNIK Gangsterzy zatrzymani na widzewskiej myjni, to...

Prokuratura w Rybniku skierowała do Sądu Okręgowego w Gliwicach akt oskarżenia dotyczący zatrzymanych w Łodzi rok temu ma myjni samochodowej członków gangu narkotykowego.
Dwóch gangsterów zatrzymano 18 lutego 2025 r. na myjni przy ul. Chmielowskiego na Widzewie. Była to część ogólnopolskiej akcji, w której brało udział 150 policjantów z Rybnika, Łodzi, Katowic i Krakowa, przy wsparciu kontrterrorystów z Łodzi i Katowic. Tego dnia na widzewskiej automyjni padły strzały. Jeden z klientów zaczął uciekać, drugi wyskoczył z zaparkowanego na ostatnim stanowisku myjni volkswagena. Chwilę później obaj leżeli na śniegu, a policjanci w kominiarkach skuwali ich w kajdanki. Do wczoraj policja nie chciała udzielać informacji na temat tych wydarzeń.
– Stróże prawa zatrzymali 11 obcokrajowców w wieku od 18 do 32 lat. Zabezpieczono ponad 10 kg narkotyków, w tym marihuanę, haszysz, kokainę, amfetaminę, mefedron, LSD i inne, o czarnorynkowej wartości przekraczającej 600 tys. zł - powiedziała nam podkom. Bogusława Kobeszko z Komendy Miejskiej Policji w Rybniku.
Na wniosek śledczych Sąd Rejonowy w Rybniku tymczasowo aresztował 9 podejrzanych, a wobec 2 pozostałych zastosował środki zapobiegawcze o charakterze wolnościowym. 30 stycznia 2026 r. Prokuratura Rejonowa w Rybniku skierowała do sądu w Gliwicach akt oskarżenia obejmujący główny wątek przeprowadzonego śledztwa - zatrzymanym przedstawiono łącznie 39 zarzutów, w tym udziału i kierowania zorganizowaną grupą przestępczą, posiadania, udziału w obrocie, oraz handlu narkotykami, a także prania brudnych pieniędzy. 32-letni założyciel i jeden z liderów grupy w chwili zatrzymania był poszukiwany listem gończym za popełnione w Polsce przestępstwa narkotykowe. Wpadł w Rybniku.
Na poczet przyszłych kar zabezpieczono mienie podejrzanych o wartości ok. 1,6 mln zł, w tym gotówkę – ponad 360 tys. zł, luksusowe auta o wartości ok. 1 mln zł i zablokowano środki na rachunkach – ponad 60 tys. zł oraz kryptowaluty o równowartości ponad 51 tys. dolarów USA. Gangsterom zarzuca się m.in. wprowadzanie do obrotu w latach 2023-25 co najmniej 267 kg narkotyków. Według śledczych zarobili na tym 15 mln zł. Podejrzanym, którzy kierowali grupą grozi do 15 lat więzienia, pozostałym do 12 lat. **(LS)**

Błąkał się na ul. Wilczej. Kto go rozpoznaje?

Ten roczny kot został znaleziony na ul. Wilczej. 1 lutego trafił do łódzkiego schroniska dla zwierząt. Waży 3,7 kg. Ma nierejestrowanego czipa. Jego właściciel lub osoba, która chciałaby go przygarnąć, może zadzwonić pod numery telefonów 501 437 232, 724 402 447 lub 500 099 995.

FOT. SCHRONISKO-LODZ.PL

Omotali małżeństwo z Pabianic, które straciło życiowe oszczędności

Przestępcy stają się coraz perfidniejsi i bezczelniejsi. Kobietę wysłali po pieniądze do banku, a jej mąż został ostrzeżony, że wkrótce jego mieszkanie zaatakują włamywacze. Efekt?

Wiesław Pierzchała

Ich dramat zaczął się we wtorek, 27 stycznia. Rankiem do 71-letniej seniorki na jej telefon komórkowy zadzwoniła tajemnicza kobieta. Oznajmiła, że pracuje na poczcie i ze względu na zły adres ma problemy z dostarczeniem jej paczek. 71-latka podała swój aktualny adres i na tym rozmowa się zakończyła.

Ciąg dalszy nastąpił po południu. Tym razem do seniorki zadzwonił nieznany mężczyzna. Cenił się nad wyraz wysoko, bo zapewnił, że jest inspektorem Centralnego Biura Śledczego Policji, co odpowiada pułkownikowi w Wojsku Polskim. Aby wzbudzić zaufanie przełączył rozmowę na numer alarmowy i tam oszołomiona 71-latka dowiedziała się, że rozmawia z oficerem Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi przy ul. Lutomierskiej.

Ofiarami oszustów padają najczęściej osoby w podeszłym wieku. Policjanci apelują o ostrożność i przypominają, że nigdy nie informują telefonicznie o prowadzonych akcjach, nie proszą też o przekazywanie pieniędzy.

FOT. 123RF

Potem wypadki potoczyły się błyskawicznie. „Inspektor" ostrzegł, że bankowcy współpracują z przestępcami i na potęgę opróżniają rachunki bankowe. Następnie zapytał emerytów, ile pieniędzy mają w domu i banku oraz zdobył numer telefonu 75-letniego małżonka.

Finał był taki, że fałszywy oficer skierował pabiniczankę do banku, w którym wypłaciła oszczędności i przekazała w umówionym miejscu „policjantowi". Kobieta nie miała wątpliwości, że jest to prawdziwy stróż prawa, ponieważ podał jej umówione hasło.

W tym czasie mąż 71-latki po rozmowie telefonicznej przekazał domowe oszczędności innemu oszustowi - kumplowi „pułkownika", który przekonał go, że dzięki temu uratuje gotówkę przed włamywaczami.

W ten sposób małżonkowie z Pabianic stracili życiowe oszczędności – około 70 tys. zł.

– Przypominamy, że policjanci nigdy nie informują telefonicznie o prowadzonych akcjach, nie proszą o przekazywanie pieniędzy, wypłacanie oszczędności ani udział w „tajnych operacjach". W przypadku podejrzanego telefonu należy natychmiast rozłączyć się i skontaktować z policją, dzwoniąc samodzielnie pod nr 112 – podkreśla podkom. Agnieszka Jachimek. – Apelujemy szczególnie do seniorów i ich bliskich o zachowanie ostrożności i rozmowę na temat metod działania oszustów.

OMAL NIE SKATOWAŁ NA ŚMIERĆ SĄSIADA Z PUSTOSTANU NA BAŁUTACH

Wiesław Pierzchała

34-letni bezdomny rzucił się z furią na drugiego bezdomnego, pobił go pięściami i skopał po całym ciele. Na tym nie poprzestał, bo kolejne ciężkie ciosy zadał łopatą i sekatorem. Tak ustalili śledczy.

Proces w tej sprawie zaczął się w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Oskarżony to 34-letni Jarosław Sz. Przebywa w areszcie śledczym i na salę rozpraw został doprowadzany przez policjantów. Prokuratura zarzuciła mu usiłowanie zabójstwa. Grozi mu dożywocie.

– Nie przyznaję się do winy. Nie chciałem zabić ani nie usiłowałem zabić Michała. Działałem w obronie własnej, ponieważ Michał zaatakował mnie nożem. Przepraszam i żałuję tego, co się stało – oznajmił Jarosław Sz.

Oskarżony Jarosław Sz. przebywa w areszcie śledczym i na salę rozpraw został doprowadzany przez policjantów.

FOT. WIESŁAW PIERZCHAŁA

Z jego wyjaśnień wynika, że on i 41-letni Michał mieszkali w sąsiednich pustostanach. Gdy się spotkali wybuchła między nimi awantura. Poszło o plecak, który 41-latek miał zabrać oskarżonemu. Doszło do tego w kwietniu 2025 r. w pustostanie przy ul. Limanowskiego. Sprawca uciekł, a skatowany 41-latek wołał o pomoc. Usłyszał go przypadkowy przechodzień, który zaalarmował policję, a ona pogotowie. Pokrzywdzony został ciężko ranny i trafił do szpitala, w którym lekarze go wykurowali.

Jarosław Sz. został wkrótce zatrzymany przez policjantów w okolicach ul. Zgierskiej. Był zaskoczony i nie stawiał oporu. Okazało, że był recydywistą karanym już za pobicie.

AUTOPROMOCJA 0010990275

Zamów prenumeratę
Express Ilustrowany 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressilustrowany.pl

EXPRESS ilustrowany
www.expressilustrowany.pl
e-mail: express@express.lodz.pl

REDAKCJA 90-532 Łódź, ul. ks. I. Skorupki 17/19
Redaktor naczelny Marek Krzciuk
Sekretariat 42 66 59 300
BIURO REKLAMY Polska Press Sp. z o.o. Oddział Biuro Reklamy w Warszawie Filia Łódź, ul. ks. I. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź, tel. 6659-400.

Ogłoszenia na telefon
0-800 47-28-52. Adresy i telefony biur ogłoszeń na stronach ogłoszeniowych

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o. Warszawa 02-672, ul. Domaniewska 45

Prezes Zarządu Polska Press Grupy Zenon Nowak
Prezes Makroregionu Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor sprzedaży makroregionu Anna Gałuszka tel. 502 49 92 57
Marketing Paweł Biernacki
Patronaty: patronaty.lodzkie@polskapress.pl

Projekt graficzny Tomasz Bocheński;
Biuro Prasowe: biuroprasowe@polskapress.pl
Biuro Konsumenta PPG,
e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

DRUK Drukarnia ZPR Media S.A., 04-190 Warszawa, ul Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Prenumerata z dostawą do domu:
bok.prenumerata@polskapress.pl , tel. 42 715 80 68
Garmond: prenumerata dla klientów indywidualnych prenumerataprasy@poczyta.pl, tel. 12 422 14 85;
dla firm i instytucji: prenumerataprasy@garmondpress.pl;
Kolporter: prenumerata wyłącznie dla firm i instytucji www.prenumerata.kolporter.com.pl , tel. 41 367 88 88;
Poczta Polska: www.prenumerata.poczta-polska.pl, lub w najbliższym urzędzie pocztowym.

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy artykule, w szczególności przy aktualnym artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie http://www.expressilustrowany.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl c744aeafb0

Prognozy pogody dla Łodzi i okolic nie są dobre

Mroźny początek lutego to nie koniec zimowych problemów. W połowie tygodnia mróz zastąpi marznąca mżawka lub „lodowy deszcz". Oblodzenie chodników, jezdni i trakcji może spowodować paraliż komunikacyjny. A zima... może trwać jeszcze do końca lutego.

Janów, ul. Zagłoby: Najpierw pękła rura, a potem auta zostały uwięzione w lodzie.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Zbiorniki w Łodzi skuł lód. Na Stawach Stefańskiego spotkaliśmy łyżwiarza.

Matylda Witkowska

Wczoraj nad ranem termometry na łódzkim lotnisku pokazały minus 16,5 st., przy gruncie minus 17. To najzimniejsza noc w tym roku, ale to nie koniec problemów z aurą.

Wczoraj ostrzeżenie pierwszego stopnia przed mrozami w zależności od modelu - od 14 do nawet 23 stopni na minusie wydał dla naszego regionu Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

Tymczasem w pogodzie idzie duże ocieplenie, które... wcale nie musi być korzystne. Dziś wieczorem do województwa łódzkiego ma nadciągnąć front atmosferyczny z opadami śniegu, a w środę wieczorem - kolejny, ale już z opadami deszczu i marznącego śniegu.

- Ten deszcz będzie powodował zjawiska lodowe. Grunt, ale też samochody i ogrodzenia są bardzo przechłodzone. Krople deszczu będą natychmiast zamarzać - wyjaśnia w rozmowie z nami Jarosław Turała, popularyzator meteorologii z Łodzi. Jego zdaniem, możliwy jest nawet „lodowy deszcz", czyli krople deszczu zamarzające... już w czasie spadania.

Jarosław Turała radzi już w środę wieczorem zachować czujność i ostrożność. Jego zdaniem, oblodzenie może nawet spowodować różne utrudnienia - aż do takich jak niedawno w Poznaniu i Szczecinie, gdy z powodu oblodzenia trakcji nie mogły wyjechać tramwaje.

Stawy Stefańskiego. Tak wygląda przerębel, w której w weekend mimo siarczystego mrozu morsowało kilka osób.

FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

Przed dużym oblodzeniem w czwartek ostrzega też Zdzisław Cyganiak, wieloletni obserwator przyrody z Wartkowic w pow. poddębickim.

- Mżawka natychmiast zamarznie, sytuacja może być nie do opanowania - mówi.

Jego zdaniem, można spodziewać się powtórki z drugiego dnia świąt, gdy wszystkie ulice i chodniki zmieniły się w lodowisko.

A kiedy przyjdzie wiosna? Niestety, specjaliści zajmujący się prognozami pogody nie mają dobrych wiadomości. Według wstępnych prognoz, temperatury wokół zera mają się utrzymać w Łodzi do soboty, a potem... znów nadejdzie mróz!

Jarosław Turała przyznaje, że mroźne powietrze pochodzące z wiru polarnego może docierać falami do Polski nawet do końca lutego. Podobnie uważa Zdzisław Cyganiak.

- Jesteśmy dokładnie w połowie astronomicznej zimy i jeszcze przez około 18 dni będzie zimowa aura - przewiduje Zdzisław Cyganiak.

Jego zdaniem, cieplej zrobi się dopiero w ostatniej dekadzie lutego, gdy temperatury w dzień będą sięgać 3-7 stopni na plusie. W pierwszej dekadzie marca w dzień może być nawet plus 8 stopni, a w drugiej plus 10.

Jednak noce poniżej zera mogą być nawet w marcu, kwietniu, a nawet maju.

REKLAMA 0011460164

eprasa.pl c744aeafb0

Trójka i siódemka zamieniły się krańcówkami...

FOT. JACEK ZEMŁA

Syberyjski mróz zatrzymał tramwaje i opóźnił pociągi

Nad ranem na Teofilowie termometry wskazywały minus 19 stopni, a odczucie zimna potęgował wiatr. Tak niskie temperatury spowodowały poważną awarię tramwajowej sieci trakcyjnej na ul. Paderewskiego. Zablokowana zostały tramwaje linii 15 i 19. MPK podstawiło autobusy zastępcze. Opóźnienia wystąpiły także na kolei.

Jacek Zemła

- Pękł element mocowania sieci trakcyjnej, kursowanie tramwajów zostało wstrzymane, a nasza ekipa sieciowa niezwłocznie przystąpiła do usuwania usterki - wyjaśniał przyczyny zatrzymania Bartosz Sępień z MPK-Łódź. - W godzinach porannych po ul. Paderewskiego tramwaje nie kursowały, linie 15 i 19 kierowano objazdem od Ronda Lotników Lwowskich przez Pabianicką, pl. Niepodległości, Rzgowską w dwóch kierunkach ruchu.

Przedstawiciel MPK zapewnia, że ekipy techniczne przewoźnika na bieżąco usuwają usterki torów, które podczas mrozów potrafią pękać, szwankują też zmrożone zwrotnice pomimo tego, że urządzenia te są elektrycznie podgrzewane.

Sporo opóźnień odnotowano także na kolei. Z powodu zamarzania drzwi automatycznych w pociągach, problemów z pantografami oraz usterkami urządzeń sterowania ruchem kolejowym niektóre pociągi wyjeżdżające w poniedziałek rano z Łodzi do stacji docelowych dotarły z opóźnieniami.

Największe opóźnienie miał pociąg InterCity „Kazimierz" do Zakopanego odchodzący z Łodzi Widzewa o 8.46. Odjechał 45-minut po rozkładowym czasie. 25 minut spóźnił się pociąg InterCity „Lazur" do Gdyni odchodzący z Widzewa o 5.39, tyle samo opóźnienia złapał po drodze pociąg „Zosia" do Warszawy Wschodniej wyjeżdżający z Łodzi Widzewa o godz. 6.04. 20 minut później niż planowy odjazd wyruszył w kierunku Wrocławia pociąg „Dąbrowska" odchodzący z Widzewa o 8.40, a po 10 minut spóźniły się pociągi „Pobrzeże" do Kołobrzegu oraz „Kociewie" do Gdyni.

Podczas silnych mrozów brygady MPK mają dużo więcej pracy, na bieżąco trzeba usuwać usterki szyn i zwrotnic.

FOT. JACEK ZEMŁA

Dwie linie zamienią się krańcówkami, bo... brakuje motorniczych

Jacek Zemła

Wczoraj zaczęły się ferie. Przez dwa tygodnie nie będzie uczniów ani studentów dojeżdżających na zajęcia, dlatego MPK ogranicza liczbę kursów na niektórych liniach. Zmieniły się także trasy dwóch tramwajów. Na części tras wprowadzone zmiany będą stałe, na innych tylko na czas ferii.

Jak informuje Zarząd Dróg i Transportu, odpowiedzialny za rozkłady jazdy MPK, według zmienionych rozkładów jazdy kursuje linia tramwajowa 16 i linie autobusowe 53ABC, 60ABCD, 63, 72AB, 75AB, 80AB i 96.

Swoje trasy zmienią także linie tramwajowe 3 i 7. Na wniosek pasażerów nastąpi zamiana krańcówek obydwu tych linii. „Trójka" będzie kursować na trasie rondo Powstańców 1863 r. - Widzew Augustów, a nie jak do tej pory na Cmentarz Zarzew, natomiast „siódemka" odwrotnie jadąc z cmentarza przy Ogrodowej zakończy trasę przy cmentarzu Zarzew, a nie jak do tej pory na Augustowie. Choć mieszkańcy Widzewa domagali się, aby obydwie linie docierały na Augustów obsługując ogromne osiedle mieszkaniowe, to jednak na razie tego postulatu nie spełniono, bo brakuje motorniczych do prowadzenia zwiększonej liczby tramwajów. Zmiana tras ma charakter stały.

Tymczasem tylko na czas ferii zimowych (2 - 13 lutego) rozkłady zmienią linie autobusowe 96 i Z13. Z kolei na liniach 64B, 84A, 88D i 91A odwołane zostaną kursy szkolne, linie te będą kursować wyłącznie po podstawowej trasie przejazdu.

REKLAMA 0011457249

Nekrologi i kondolencje zlecisz

osobiście w Biurze Ogłoszeń, Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń
502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net

Koniec świąt na ulicy Piotrkowskiej

Matylda Witkowska

W weekend na ul. Piotrkowskiej zaczął się demontaż świątecznej iluminacji. Choinka, czerwone dziadki do orzechów i gwiazdy betlejemskie wrócą w grudniu.

To już koniec świątecznego sezonu na Piotrkowskiej i w sąsiednich pasażach. W weekend firma Multidekor zaczęła demontaż choinki, czerwonych gwiazd betlejemskich, bombek i dziadków do orzechów. Zdjęte dekoracje trafią do magazynu i powrócą na przełomie listopada i grudnia - gdy zacznie się kolejny jarmark bożonarodzeniowy. Zestaw nawiązujący do baśni „Dziadek do orzechów" miasto zamówiło na trzy sezony. Za przygotowanie, montaż, konserwację i przechowywanie zapłaciło 6,77 mln zł.

Ale początek lutego to także koniec świątecznej atmosfery w innych miejscach. Zgodnie z polską tradycją czas na choinki, świąteczne dekoracje i śpiewanie kolęd trwa do Święta Ofiarowania Pańskiego, zwanego też dniem Matki Bożej Gromnicznej - 2 lutego.

Zdjęte dekoracje trafią do magazynu .

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

eprasa.pl c744aeafb0

Miasto na walkę z zimą wydało już dwa razy więcej niż rok temu

Na walkę z zimą Łódź wydała od początku sezonu ponad 40 mln zł, a w tej kwocie nie ma wydatków na zimowe utrzymanie MPK. Czy w budżecie miasta wystarczy pieniędzy na odśnieżanie ulic, chodników i przystanków, czy utkniemy w zaspach? Rozmawiamy z Piotrem Borsem, dyrektorem Departamentu Pracy, Edukacji i Kultury w Urzędzie Miasta Łodzi.

Jedna z 81 pługopiaskarek ma do przejechania podczas zmiany średnio ponad 25 km.

FOT. ARCHIWUM

Jakub Mlonka

Nasi Czytelnicy skarżą się na oblodzone chodniki, wielu kierowców narzekało na stan ulic...

Jesteśmy przygotowani dobrze, ale to nie znaczy, że jesteśmy w stanie w godzinę wygrać z każdym zjawiskiem pogodowym. Przyroda potrafi zrobić coś w 10 minut, a my potrzebujemy czasu, żeby to usunąć. W tej chwili mamy 81 pługopiaskarek plus ciągniki. Jeden pojazd ma do przejechania średnio ponad 25 km.

I to wystarcza?

Dlatego właśnie rozstrzygnęliśmy nowy przetarg. W kolejnej umowie tych pojazdów będzie 100. Na razie jednak działamy jeszcze w ramach obecnego kontraktu.

Prowadzimy działania prewencyjne. Jeśli prognozy zapowiadają opady albo gołoledź, wyjeżdżamy wcześniej i solimy nawierzchnie. To nie sprawi, że śniegu nie będzie widać, ale zapobiega trwałemu oblodzeniu.

Jeśli ktoś z mieszkańców ma czas, niech pojedzie dwa skrzyżowania za pługopiaskarką podczas intensywnego opadu, potem zawróci i przejedzie ten sam odcinek. Będzie wyglądało, jakby w ogóle tam nie było odśnieżane.

Które części Łodzi są zimą najbardziej problematyczne?

Przede wszystkim Stoki i Widzew, generalnie wschodnia część miasta. Tam są przewyższenia terenu i jeśli gdzieś ma złapać gołoledź, to właśnie tam. Zaskakująco trudny był ostatnio odcinek al. Piłsudskiego między Niciarnianą a rondem Inwalidów. Czasem są miejsca, gdzie śliskość pojawia się z powodów, które nawet dla nas są trudne do jednoznacznego wytłumaczenia.

Miasto wydało już na zimę ponad 40 mln zł. Skąd taka kwota?

To efekt 50 wyjazdów sprzętu tej zimy. Dla porównania - cała poprzednia zima kosztowała nas 22 mln. Teraz jesteśmy na poziomie ponad 40 mln, a do końca zimy raczej dalej niż bliżej.

Jest jakiś limit wydatków na zimę?

Nie. Priorytetem jest bezpieczeństwo mieszkańców. Budżet na akcję „Zima" jest w praktyce otwarty.

Chciałbym poruszyć kwestie sypania kruszywa.

Na razie analizujemy ten temat. Sprawdzamy, jakie kruszywo byłoby najlepsze i czy nie przyniesie więcej szkód niż pożytku. To nie jest decyzja, tylko rozważania. Na najbliższe dni na pewno nie zdążymy z takim rozwiązaniem.

Czym to kruszywo różni się od piasku?

Ma bardziej wypukłą strukturę. Dzięki temu może wystawać ponad warstwę lodu i tworzyć bardziej szorstką powierzchnię. Tyle teoria. Musimy jednak to dobrze sprawdzić, zanim cokolwiek wprowadzimy.

Walka z gołoledzią jest trudniejsza od walki ze śniegiem?

Zdecydowanie. Często nie widać jej nawet na radarach. Wystarczy mała, lokalna chmurka i marznący deszcz. W kilka minut robi się lodowisko.

Mieszkańcy zgłaszają śliskie chodniki. Dlaczego jedne są odśnieżone, a inne nie?

Bo nie wszystkie chodniki należą do miasta. Za wiele z nich odpowiadają wspólnoty i spółdzielnie mieszkaniowe - szczególnie te przylegające bezpośrednio do budynków. Miasto odpowiada głównie za ulice i swoje tereny.

Piotr Bors: – Jeśli ktoś z mieszkańców ma czas, niech pojedzie dwa skrzyżowania za pługopiaskarką podczas intensywnego opadu, potem zawróci i przejedzie ten sam odcinek.

Stąd sytuacje, że lepiej idzie się ścieżką rowerową niż chodnikiem?

Dokładnie tak. Ścieżka może być miejska i odśnieżona, a chodnik obok należy do prywatnego właściciela. Do tego chodniki trudniej utrzymać - nie wszędzie da się wjechać ciężkim sprzętem.

Władze Łodzi zachęcają do korzystania z feryjnych połączeń MPK, tymczasem...

Jacek Zemła

Władze miasta zachwalają komunikację miejską jako najlepszy sposób na dojazd do atrakcji w czasie ferii. I wszystko byłoby fajnie, gdyby nie fakt, że autobusy 80A podjeżdżają pod basen Fala tylko w godz. 10-17. A co jeśli ktoś chce popływać wieczorem albo wcześnie rano?

Na stronie magistratu ukazał się artykuł zachęcający do korzystania podczas ferii z EC1, Orientarium, Aquaparku Fala i lodowisk. Chyba jednak napisano go zbyt pochopnie.

„Korzystając z wolnego czasu w ferie warto podczas podróży do tych miejsc wybrać komunikację miejską" - czytamy na miejskim portalu. - „Aquapark Fala, Orientarium ZOO, a może EC1? Do wszystkich tych miejsc, ale nie tylko, wygodnie możemy dojechać zarówno tramwajem, jak i autobusem MPK-Łódź" - piszą miejscy urzędnicy.

Linia 80A kursuje tylko od godz. 9 do 17. Czy nie można by dostosować godzin kursowania do czasu pracy basenu?

FOT. JACEK ZEMŁA

Tymczasem do naszej redakcji zadzwoniła pani Magdalena, mieszkająca na Retkini. Przedstawiła zupełnie odmienny punkt widzenia.

- Przeczytałam wpis na miejskiej stronie i od razu szlag mnie trafił - mówi kobieta. - Ja bym bardzo chciała dojeżdżać na Falę autobusem, ale jak wracam z pracy, to autobus 80A już nie kursuje. Ostatni kurs z Retkini jest przed godz. 17, tymczasem basen działa do 22. Mnie pasuje tam iść ok. 19, ale o tej porze nie mam już dojazdu MPK. Latem chodzę przez park, ale teraz jest ciemno, więc taki spacer odpada. Jadę zatem tramwajem do dworca Kaliskiego i idę kilometr z duszą na ramieniu wzdłuż al. Unii, przez pustki, zarośla, krzaki i ciemności, ale innego wyjścia nie mam. Chyba, że prosić kogoś o podwózkę. Dlaczego linia 80A kursuje tylko do godz. 17, podczas gdy basen jest czynny do 22? Tego nie mogę zrozumieć ani ja, ani moje koleżanki, które są w tej samej sytuacji. Żeby chociaż były dwa kursy na godzinę, to byłoby już coś. Ale nie! Po co? Lepiej pisać pochwały komunikacji, zamiast zadbać, żeby ona naprawdę działała!

Przekazaliśmy uwagi naszej Czytelniczki do zawiadującego rozkładami jazdy MPK Zarządu Dróg i Transportu z nadzieją, że autobusy będą podjeżdżały pod Falę nie tylko w godzinach pracy zoo, ale także w godzinach, kiedy czynny jest basen.

Na odpowiedź czekamy.

Bezpłatne onkoporady w łódzkim NFZ

Matylda Witkowska

Bezpłatne badanie skóry dermatoskopem i konsultacje onkologiczne organizuje jutro (4 lutego) łódzki oddział NFZ. Okazją jest obchodzony tego dnia Światowy Dzień Walki z Rakiem.

Tego dnia od godz. 10 do 14 w sali obsługi klienta NFZ przy ul. Targowej 35 w Łodzi czekać będą specjaliści z różnych dziedzin onkologii.

Będzie można z nimi porozmawiać - bezpłatnie i bez zapisów. Chirurg onkolog przeprowadzi badanie dermatoskopem - pozwalające wcześnie wykryć ewentualne zmiany nowotworowe na skórze, dietetyk onkologiczny doradzi w temacie diecie w chorobie nowotworowej, koordynatorki pakietu onkologicznego opowiedzą o organizacji leczenia na NFZ, a przedstawiciele Centrum Wsparcia Badań Klinicznych Szpitala Kopernika odpowiedzą na pytania o badania kliniczne.

Na miejscu będą też łódzkie amazonki, które pokażą jak prawidłowo wykonywać samobadanie piersi, a także możliwość zapoznania się z zawierającym sprawdzone informacje o nowotworach Narodowym Portalem Onkologicznym. Wstęp jest wolny.

Przy okazji będzie można skorzystać ze stałej oferty sali obsługi klienta NFZ, np. od ręki wyrobić sobie kartę EKUZ przed wyjazdem na ferie zimowe, wykonać podstawowe pomiary zdrowotne w kiosku profilaktycznym lub porozmawiać na temat zasad leczenia w NFZ.

eprasa.pl c744aeafb0

CHCESZ ZOBACZYĆ ZABYTKOWĄ FONTANNĘ? MUSISZ ZAPŁACIĆ DWA EURO

Anna Nagel, PAP

Od poniedziałku turyści, którzy chcą zobaczyć z bliska rzymską Fontannę di Trev,i muszą zapłacić 2 euro. Opłata ta będzie pobierana codziennie w porze największego napływu turystów.

Władze Wiecznego Miasta ogłosiły, że wymóg opłaty za podejście do słynnego barokowego zabytku będzie obowiązywać w poniedziałki i piątki od 11.30 do 22.00, a w pozostałe dni od 9.00 do 22.00. Zwolnieni z niej są mieszkańcy Rzymu, osoby z niepełnosprawnościa-mi i dzieci w wieku do 6 lat.

W pierwszym dniu funkcjonowania systemu biletów zaczął on działać o godzinie 9.00.

Od rana, jak zawsze, zanotowano stały napływ turystów. Bilety, które można kupić na miejscu lub w internecie, są sprawdzane przez kontrolerów zatrudnionych przez miasto. Zabytek otoczony jest barierkami.

Wielu cudzoziemców w wypowiedziach dla telewizji RAI przyznało, że chętnie płacą za bilet, bo dzięki temu mogą zobaczyć jeden z symboli Rzymu w zdecydowanie lepszych warunkach i nie muszą stać w tłoku daleko od fontanny.

- To naprawdę mały wkład finansowy w piękno - powiedział włoskiej telewizji szef wydziału do spraw turystyki w zarządzie miasta Alessandro Onorato.

Fontanna jest jednym z najchętniej odwiedzanych miejsc przez miliony turystów przyjeżdżających do Rzymu.

FOT. WILFREDOR, CCO/WIKIMEDIA COMMONS

Ekstremalny mróz w całym kraju. Zima nie odpuszcza

Karolina Wrońska, PAP

W niedzielę z wychłodzenia zmarły trzy osoby, a od początku listopada 40 osób - poinformowała w poniedziałek Komenda Główna Policji.

Polska znalazła się w masie powietrza arktycznego, które napłynęło do nas z północy. Rekord zimna zanotowano w Suwałkach - prawie minus 28 stopni. Najcieplej było w Zakopanem.

Specjaliści od pogody zapowiadają, że dziś już będzie nieco śniegu - a ten nie pada podczas wielkich mrozów. Śnieg, a raczej jego odrobina, ma spaść na południu, zachodzie i miejscami w centrum. Wysoko w Sudetach będzie wiało, i to mocno.

Służby przypominają, że niskie temperatury są śmiertelnym zagrożeniem, szczególnie dla osób w kryzysie bezdomności, seniorów, osób samotnych czy nietrzeźwych.

„Każdego dnia policjanci patrolują ulice, pustostany, klatki schodowe i miejsca, gdzie ktoś może potrzebować pomocy. Reagują, sprawdzają, udzielają wsparcia i przekazują osoby zagrożone do bezpiecznych miejsc" - napisała Komenda Główna Policji.

Policja zaapelowała, by nie być obojętnym i w razie zauważenia osoby, która może być narażona na wychłodzenie, zadzwonić pod numer alarmowy 112. „Jeden telefon może uratować" - napisała KGP.

W centrum Poznania i przy dworcu stanęły ogrzewane namioty dla osób, które nie mają gdzie się schronić.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

O zwracanie uwagi na sytuację innych osób w czasie mrozów zaapelował w poniedziałek również wiceszef MSWiA Czesław Mroczek. - Od kilku tygodni apelujemy o taką solidarność społeczną i obywatelską. Służby są gotowe do niesienia pomocy tym wszystkim, którzy znajdą się w sytuacji zagrożenia zdrowia bądź życia, ale nie o wszystkich przypadkach wiemy - mówił w TVP Info Mroczek.

W kilku miastach, m.in. w Poznaniu, Olsztynie, Elblągu i Ełku - od niedzieli ustawiono ogrzewane namioty, z których mogą skorzystać potrzebujący.

Kolejarze podjęli decyzję, że dworce będą otwarte przez całą dobę.

Z powodu niskich temperatur w poniedziałek zamkniętych w całej Polsce zostało prawie 300 szkół, w tym na Mazowszu 175 - poinformował resort edukacji.

- W województwie podlaskim mamy zamkniętych 45 szkół, w warmińsko-mazurskim - 39, w wielkopolskim - 7, w śląskim i świętokrzyskim po jednej szkole, w lubelskim i lubuskim cztery szkoły. Na Podkarpaciu wszystkie szkoły pracują. A w województwie pomorskim zamknięte są 23 szkoły - podała rzeczniczka MEN Ewelina Gorczyca.

Szefowa MEN poprosiła dyrekcje placówek edukacyjnych w miejscowościach, gdzie temperatura spadła poniżej minus 15 st. C, a uczniowie i nauczyciele muszą dojeżdżać, o rozważenie czasowego zawieszenia zajęć lub przejścia na naukę zdalną na czas tak silnych mrozów.

„Drodzy uczniowie ubierajcie się ciepło! Czapka, szalik i rękawiczki są obowiązkowe" - napisała na X Nowacka.

Awarie wodociągów i sieci ciepłowniczych

Silne mrozy spowodowały liczne awarie sieci wodociągowej i kanalizacyjnej w dużych polskich miastach. Brak wody dotknął m.in. mieszkańców Warszawy, Łodzi, Poznania i Suwałk.

Rzecznik prasowy Rządowego Centrum Bezpieczeństwa Piotr Błaszczyk poinformował, że w poniedziałek 3,5 tys. osób pozostawało bez prądu - najwięcej na Podlasiu, Warmii i Mazurach.

Ostrzeżenia drugiego stopnia przed silnym mrozem obowiązują w północnej, północno-wschodniej oraz wschodniej części kraju. IMGW prognozuje tam temperaturę minimalną w nocy z wtorku na środę od minus 20 do minus 17 st. C

Niszczycielska siła orkanu Kristin. Rośnie liczba ofiar

Anna Nagel, PAP

Co najmniej dziewięć osób zginęło, a ponad 600 zostało rannych w Portugalii na skutek orkanu Kristin, który przyniósł wichury oraz intensywne opady deszczu.

Najwięcej poszkodowanych przez żywioł, który uderzył w Portugalię w środę, jest w dystrykcie Leiria na północnym zachodzie kraju. Według szacunków służb medycznych najwięcej rannych trafiło do szpitala im. Świętego Andrzeja w Leirii. W poniedziałek rano ich liczbę szacowano na 545.

W Portugalii nadal bardzo mocno wieje oraz utrzymują się intensywne opady deszczu, które w kilku miejscach doprowadziły do osunięć ziemi.

Rano w centrum miasta Figueira da Foz, na zachodzie, doszło do przewrócenia przez wiatr dźwigu budowlanego. Wprawdzie nikt nie został ranny, ale lokalne władze przekazały, że doszło do poważnych uszkodzeń pięciu budynków.

W związku z intensywnymi opadami deszczu w wielu miejscach kraju doszło do wystąpienia rzek z brzegów. Powodzie występują m.in. w dystryktach Leiria, Coimbra, Lizbona, Santarem i Castelo Branco.

W poniedziałek przed południem portugalska armia ogłosiła, że w związku z pogarszającą się sytuacją pogodową zwiększyła udział żołnierzy w jednostkach ratowniczych z 240 do 1000.

Rząd Portugalii ogłosił w czwartek stan klęski żywiołowej. Potrwa on co najmniej do 8 lutego.

Donbas za gwarancje bezpieczeństwa? Ponad połowa Ukraińców jest temu przeciwna

Anna Nagel, PAP

Według sondażu 52 proc. respondentów uważa za kategorycznie nie do przyjęcia przekazanie Rosji kontroli nad całym Donbasem w zamian za gwarancje bezpieczeństwa. Jednocześnie gotowych na takie ustępstwo jest 40 proc., chociaż większość z nich przyznaje, że jest to trudny warunek. Kolejne 7 proc. nie potrafiło się zdecydować.

Analitycy KMIS osobno zaznaczyli, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni stycznia, pomimo intensywnych ostrzałów i problemów z dostawami energii elektrycznej i ciepła na Ukrainie, poparcie dla takiego warunku osiągnięcia pokoju nie wzrosło.

Wśród mieszkańców Kijowa 59 proc. uważa oddanie Donbasu za kategorycznie nie do przyjęcia, a 31 proc. jest gotowych to zaakceptować. Na zachodzie kraju 57 proc. kategorycznie odrzuca tę opcję, a 38 proc. jest gotowych ją zaakceptować. W centrum i na północy Ukrainy odsetek ten wynosi |odpowiednio 49 i 42, na południu 49 i 44, a na wschodzie 50 i 39.

Przeciwko oddaniu Donbasu Rosji w zamian za gwarancje bezpieczeństwa jest nieco ponad połowa Ukraińców - wynika z badań Kijowskiego Międzynarodowego Instytutu Socjologii.

FOT. I. LIBKOS/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS.

Badanie zostało przeprowadzone w dniach 23-29 stycznia metodą wywiadów telefonicznych na podstawie losowej próby numerów telefonów komórkowych we wszystkich regionach Ukrainy, z wyjątkiem terenów okupowanych. Przeprowadzono wywiady z 1003 obywatelami Ukrainy w wieku 18 lat i starszych.

Pod koniec stycznia „Financial Times", powołując się na osiem osób zaznajomionych z rozmowami, przekazał, że administracja prezydenta Donalda Trumpa zasygnalizowała Ukrainie, że gwarancje bezpieczeństwa ze strony USA są uzależnione od zgody na porozumienie, które prawdopodobnie będzie wymagało przekazania Rosji całego Donbasu.

Władze Rosji konsekwentnie deklarują, że postępy w negocjacjach pokojowych z Ukrainą są uzależnione od zgody Kijowa na oddanie stronie rosyjskiej części obwodu donieckiego kontrolowanej przez ukraińskie wojska. Obecnie jest to około 25-30 proc. terytorium tego regionu. Znajdują się tam m.in. miasta Kramatorsk i Słowiańsk - ważne ośrodki, uważane przez Ukraińców za kluczowe punkty oporu, powstrzymujące rosyjskie siły przed ewentualną ofensywą w głąb kraju.

eprasa.pl c744aeafb0

W kwietniu ZUS wypłaci „trzynastki". Im wyższa emerytura, tym niższa będzie „trzynastka"

Małgorzata Stempinska

Jak do roku, ZUS wypłaci „trzynastki" wraz ze świadczeniem za kwiecień. Nie trzeba składać wnioku. Wyliczyliśmy, ile wyniesie trzynasta emerytura

- Powiem szczerze, że choć jeszcze pieniędzy nie mam na koncie, to już je rozdysponowałam. Mąż także - śmieje się pani Jolanta, nasza Czytelniczka.

Jak dodaje, z mężem zaplanowali sobie majówkę w górach. - To nasz wyjazd na rocznicę ślubu. Mamy już wpłaconą zaliczkę w pensjonacie w Zakopanem. Będzie romantyczna kolacja i inne atrakcje. Obiecaliśmy sobie, że nie będziemy oszczędzać. W końcu wpadną nam dwie „trzynastki" - mówi nasza Czytelniczka.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaca świadczenia w kilku terminach tj.: 1., 6., 10., 15., 20., i 25. dnia miesiąca.

Wszystkim uprawnionym ZUS wypłaci „trzynastkę„ wraz z kwietniową emeryturą lub rentą. To znaczy, że emeryci i renciści otrzymają jeden przekaz lub przelew w swoim terminie płatności, który będzie sumą obu świadczeń.

Aby dostać dodatkową gratyfikację, nie trzeba składać wniosku. ZUS wypłaci „trzynastki" z urzędu.

Tyle w 2026 roku wyniesie „trzynastka"

Według rządowych prognoz, wskaźnik waloryzacji ma wynieść 4,88 proc. Oznacza to, że trzynasta emerytura w 2026 roku wyniesie 1970,60 zł brutto.

Z trzynastej emerytury jest potrącana zaliczka na podatek dochodowy oraz składka na ubezpieczenie zdrowotne. Kwo-ta netto „trzynastki" jest uzależniona od kwoty pobieranego świadczenia podstawowego. Im wyższa jest emerytura czy renta, tym niższa będzie „trzynastka".

Niektórzy otrzymają dwie „trzynastki"?

Są osoby, które dostają więcej niż dwa świadczenia, np. emeryturę z ZUS i KRUS lub emeryturę wraz z rentą wypadkową. Czy w takim razie dostaną dwie „trzynastki"?

Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS w woj. kujawsko-pomorskim, wyjaśnia, że w przypadku zbiegu prawa do kilku świadczeń osobie uprawnionej przysługuje tylko jedna „trzynastka".

Emerytom, którym KRUS wypłaca emeryturę rolniczą, a ZUS emeryturę pracowniczą, dodatkowe roczne świadczenie pieniężne wypłaci Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

- Również do renty rodzinnej, do której uprawniona jest więcej niż jedna osoba, przysługuje jedno dodatkowe roczne świadczenie pieniężne. Jest ono podzielone na równe części dla wszystkich uprawnionych - tłumaczy Krystyna Michałek.

Wszystkim uprawnionym ZUS wypłaci „trzynastkę„ wraz z kwietniową emeryturą lub rentą

FOT. 123 RF

Za dużo dorabiają, to nie dostaną trzynastki

ZUS wypłaci trzynastą emeryturę osobom, które na 31 mar-ca będą miały prawo do wypłaty jednego z długoterminowych świadczeń takich jak np.:

- emerytury i renty w systemie powszechnym,
- emerytury i renty rolników, służb mundurowych,
- emerytury pomostowe,
- świadczenia i zasiłki przedemerytalne,
- renty socjalne,
- nauczycielskie świadczenia kompensacyjne,
- rodzicielskie świadczenia uzupełniające oraz
- renty inwalidów wojennych i wojskowych.

„Trzynastki" nie dostaną m.in. sędziowie, prokuratorzy w stanie spoczynku oraz sportowcy, którzy pobierają emeryturę olimpijską.

Dodatkowe pieniądze nie wpłyną też na konta osób, które na 31 marca będą mieć zawieszoną wypłatę swojego świadczenia z ZUS, np. z powodu zbyt wysokich dodatkowych zarobków. Co ważne, to ograniczenie ma zastosowanie tylko do osób, które nie osiągnęły jeszcze ustawowego wieku emerytalnego - 65 lat dla mężczyzn i 60 lat dla kobiet. Natomiast seniorzy, którzy przekroczyli te progi wiekowe, nie są objęci limitami i otrzymają trzynastą emeryturę bez względu na osiągane dodatkowe dochody.

Do każdego uprawnionego emeryta i rencisty zostanie wysłana decyzja o przyznaniu dodatkowego rocznego świadczenia pieniężnego. Razem z tą decyzją zostanie przekazana decyzja o podwyższeniu świadczeń od 1 marca 2026 roku, czyli tzw. decyzja waloryzacyjna.

950 zł miesięcznie dodatku za ciężką pracę. Emeryt wygrał z ZUS!

Małgorzta Oberlan

Pan Stanisław wygrał bój z ZUS. Sąd uznał, że należy mu się dodatek do emerytury za pracę w szczególnych warunkach. Co miesiąc dostanie teraz 950 zł więcej.

-Sąsiedzi nie wierzyli, że wygram z ZUS-em. A jednak się udało! Bardzo chcę, żebyście to opisali - mówi pan Stanisław, emeryt z Torunia.

Mężczyzna przez ponad 16 lat ciężko pracował jako kierowca i ładowacz nieczystości - przede wszystkim zajmował się odbiorem śmieci z toruńskich marketów. ZUS w Toruniu odmówił mu przyznania rekompensaty do emerytury za pracę w szczególnych warunkach.

Emeryt się jednak nie załamał, tylko poszedł do sądu. Przy boku miał adwokat Aleksandrę Chołub, specjalizującą się w potyczkach z ZUS-em. I wygrał!

-Sąsiedzi nie wierzyli, że wygram z ZUS-em. A jednak się udało! - mówi pan Stanisław.

FOT. ARCHIWUM

- W praktyce oznacza to dla mojego klienta emeryturę wyższą co miesiąc o 950 złotych netto. Zostało mu też wypłacone przez ZUS wyrównanie, liczone od dnia złożenia wniosku - podkreśla adwokat Chołub.

Nocne kursy, hałas i fetor

Zgodnie z przepisami, rekompensata za pracę w szczególnych warunkach należy się temu, kto do końca 2008 roku przepracował tak minimum 15 lat. ZUS w Toruniu uznał jednak, że w taki sposób pan Stanisław pracował „tylko" nieco ponad 13 lat.

W spornym okresie (lata 2004-2007) zatrudniony był formalnie na dwóch różnych stanowiskach: kierowcy ciężarowego samochodu i ładowacza nieczystości. To wprowadziło zamieszanie w całej sprawie. Zdaniem ZUS, praca na tych dwóch stanowiskach nie mogła zostać zaliczona do pracy w szczególnych warunkach, ponieważ oba nie były wymienione w tym samym dziale, ale dwóch różnych działach „Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze". I tej formalnej przeszkody trzymał jako argumentu ZUS.

Jak potem udało się udowodnić przed Sądem Okręgowym w Toruniu, tak naprawdę w tych szczególnych warunkach mężczyzna przepracował ponad 16 lat. Zatem należała mu się wspomniana rekompensata i wyższa emerytura.

A jaka to była praca? - Pan Stanisław jeździł samochodem, który był nazywany „hakowcem". Nie miał przydzielonego ładowacza, ponieważ sam wykonywał te czynności. Głównym jego zadaniem było kierowanie pojazdem oraz automatyczne rozładowanie i załadowanie kontenerów. Odpady komunalne odbierał z dużych marketów na terenie Torunia. Jechał w wyznaczone miejsce i automatycznie wciągał przygotowany wcześniej kontener (załadowany przez pracowników sklepu), zawieszając go na samochodzie i zabezpieczając siatką. Potem przewoził kontener na wysypisko i automatycznie zsuwał go z pojazdu. W tym celu wychodził z samochodu, otwierał tylne drzwi, ściągał siatkę zabezpieczającą, a kontener podnosił się do góry i opróżniał wnętrze. Na koniec pobierał pusty kontener - opisuje adwokat Chołub.

Sąd odnotował, że pan Stanisław pracował w zmiennych warunkach pogodowych, a na wysypisku panował fetor. Był też narażony na hałas z powodu pracującej pompy hydraulicznej. Często pracował nocami; długo musiał przebywać w pozycji siedzącej.

Wreszcie godna emerytura

Badając sprawę sąd uznał, że argumenty ZUS-u dotyczące sposobu zatrudnienia pana Stanisława w spornym okresie były niesłuszne. - W ocenie sądu wykonywał pracę na jednym stanowisku tj. jako kierowcy samochodu ciężarowego o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony, a obowiązki ładowacza były elementem wykonywanej pracy, ściśle powiązanym ze stanowiskiem kierowcy - objaśnia adwokat Chołub.

Wygrana w sądzie oznacza nie tylko 950 zł więcej co miesiąc do emerytury, ale też wypłacenie emerytowi wyrównania - za czas od września 2024 roku, kiedy złożył wniosek o przyznanie prawa do emerytury wraz z rekompensatą.

eprasa.pl c744aeafb0

Ludzkie losy

Ulica Mickiewicza 10 w Katowicach. W tej kamienicy urodził się Hans Bellmer.

FOT. LUCYNA NENOW

Tu zaczęła się kariera skandalisty Hansa Bellmera. Śladami artysty

- Katowice śnią mi się co noc - powiedział Hans Bellmer do Henryka Wańka, kiedy spotkali się w Paryżu. Wybitny surrealista, autor instalacji Lalki, rysownik, malarz, fotografik, teoretyk i praktyk anagramu urodził się w Katowicach w 1902 roku i spędził tu 20 lat

Magdalena Nowacka-Goik

Po wyjeździe ze Śląska mieszkał w Berlinie, który opuścił na znak protestu wobec polityki nazistowskiej. W 2025 roku minęło 50 lat od jego śmierci.

Na pewno kontrowersyjny ze względu na tematykę swoich prac, mocno awangardowy. W ubiegłym roku jego dzieła można było oglądać w jednym z najważniejszych muzeów sztuki współczesnej na świecie - Centre Pompidou w Paryżu (nie pierwszy raz zresztą - wystawiano je tutaj na wystawach indywidualnych już w 1971, 1983 i 2006 roku, a sama lalka przez długi czas była ozdobą stałej ekspozycji).

Muzeum Historii Katowic natomiast dysponuje jedyną kolekcją jego prac w Polsce. Dwa obrazy olejne, dwie autorskie fotografie słynnej lalki, cztery rysunki, trzy książki artystyczne zawierające 27 grafik, 31 pojedynczych grafik, odręczny list - to wszystko znajdziemy w zbiorach katowickiej placówki.

W 125. rocznicę urodzin artysty (2027 rok) planowana jest wielka wystawa związana z Bellmerem. Przygotowania do niej już się rozpoczęły.

Pierwsze ślady rodziny Bellmerów w Katowicach

Wzmianka o ojcu Hansa (Johann Bellmer, ale czasem występował też pod imieniem, które nosił jego syn) a propos Katowic pojawia się w piśmie branżowym metalurgów - „Stahl und Eisen". W spisie nowych członków stowarzyszenia metalurgów na liście widnieje następująca informacja: „inżynier Bellmer Hans, Katowitz, Oberschlesien". Pismo ukazało się w lutym 1902 roku (miesiąc później urodził się jego syn Hans), zapewne już więc przynajmniej od kilku lat musiał przebywać w Katowicach, skoro już podawał to miasto jako miejsce zamieszkania. To jednocześnie pierwsza zachowana informacja o rodzinie Hansa Bellmera w Katowicach. Wiemy dość dokładnie, gdzie.

- Wszystko dzięki aktowi urodzenia, który zachował się w miejskich archiwach. Ojciec przyszłego artysty, Johann Bellmer (co ciekawe, zwany też czasem Hansem, bo bywało, że tak się podpisywał), zgłosił w urzędzie, że jego żona Maria z Donnerstagów Bellmer w ich własnym mieszkaniu przy ulicy Mickiewicza 10 (wtedy August- -Schneider-Straße) 13 marca 1902 roku o godzinie 12.45 urodziła syna - mówi Natalia Kruszyna, znawczyni twórczości Bellmera, historyczka sztuki z Muzeum Historii Katowic. Od lat podąża katowickimi (i nie tylko) tropami artysty.

Kamienica, w której przyszedł na świat, istnieje do dzisiaj.

Niestety, nie wiadomo, jaki numer mieszkania był tym, który zajmowała rodzina Bellmerów. Zachowały się wprawdzie księgi adresowe z tamtego okresu, ale zawierają one tylko spis lokatorów kamienicy bez numerów mieszkań.

Dopiero później pojawiały się informacje bardziej szczegółowe, podające jeśli nie numer mieszkania, to chociaż piętro.

Budynek jest zamieszkany i jego lokatorzy mogą tylko zgadywać, czy to akurat w ich mieszkaniu urodził się i spędził pierwsze lata znany malarz i rzeźbiarz.

Zdaniem Natalii Kruszyny można spekulować, iż były to raczej niższe piętra.

Sześć lat później, kiedy rodzi się Fritz, brat Hansa, rodzina zajmuje już inne mieszkanie - po drugiej stronie katowickiego rynku, przy ulicy Teatralnej (wtedy Ratuszowa 6). Od kiedy dokładnie tam mieszkali? Zapis pojawia się w księdze adresowej z roku 1906, można więc przypuszczać, że przeprowadzili się tu już rok wcześniej z trzyletnim wtedy Hansem. I chociaż w tym przypadku też nie mamy szczegółowych danych dotyczących lokalu, to również było to raczej pierwsze, najwyżej drugie piętro.

Decyzja o przeprowadzce była podyktowana prawdopodobnie faktem, że rodzina się rozrastała, a nowe mieszkanie było większe, bardziej wygodne, sam budynek też bardziej dekoracyjny. Ojciec Hansa, inżynier, z pewnością był na tyle zamożny, aby było go stać na zapewnienie rodzinie dobrych warunków do życia. I ten budynek również zachował się do dzisiaj.

Niedaleko, przy ulicy Warszawskiej 18, mieści się kościół ewangelicki pw. Zmartwychwstania Pańskiego. Państwo Bellmerowie byli wyznania ewangelicko-augsburskiego i tu właśnie ochrzcili swoich dwóch synów. Z dokumentów wynika, że Hans ochrzczony został w czerwcu 1902 roku, czyli jako trzymiesięczne niemowlę. Nie był to jednak koniec przeprowadzek rodziny, która mieszkała przy Ratuszowej do około 1911 roku.

Chłopiec z chóru. Czy zdjęcie zdradza nam tajemnicę?

O ile kwestie zamieszkania czy przynależności do danej parafii są udokumentowane, te dotyczące wczesnej edukacji Hansa w Katowicach pozostają już w sferze domysłów i przypuszczeń. Miasto zmieniało swoją przynależność państwową, wiele dokumentów więc nie zachowało się - zostały (przypadkiem lub celowo) zniszczone.

- Dość długo szukaliśmy i typowaliśmy szkoły, a przynajmniej budynki, w których się kiedyś mieściły, a do których mógł chodzić mały Hans. Nie było to proste, bo w tamtych czasach dość często zmieniały się zarówno same lokalizacje placówek, jak i systemy edukacyjne - wyjaśnia Natalia Kruszyna. Istniały szkoły wyznaniowe, z których zostały wyodrębnione szkoły powszechne. Nie było koedukacji.

Ostatecznie jako najbardziej prawdopodobną szkołę, do której mógł chodzić Hans Bellmer wytypowano szkołę podstawową dla chłopców nr 3, która mieściła się tuż obok Muzeum Historii Katowic. Obecnie jest tam wydział wokalny Akademii Muzycznej. Ale jak doszło do takich ustaleń? Pomógł przypadek.

- Kiedy szukałam informacji na temat tej szkoły, trafiłam na pocztówkę wydaną prawdopodobnie przy okazji cyklu koncertów Pasji wg św. Mateusza Jana Sebastiana Bacha, które wykonywała orkiestra Oskara Meistera, słynnego katowickiego muzyka. W ramach tych koncertów występował także chór chłopięcy działający przy wspomnianej szkole nr 3, prowadzony przez równie znaną postać - Stanisława Rzadkowskiego. To on w 1901 roku witał w Katowicach mistrza Paderewskiego - na jego osobiste życzenie w języku polskim. Rzadkowski był śpiewakiem, ale też prowadził właśnie chór szkolny.

eprasa.pl c744aeafb0

Kościół ewangelicki, gdzie ochrzczono artystę.

FOT. LUCYNA NENOW

Pocztówka przedstawia zdjęcie chóru i wśród sfotografowanych tam dzieci jest chłopiec, który z rysów jest bardzo podobny do Hansa Bellmera. Nie mam oczywiście pewności stuprocentowej, ale wszystko wskazuje na to, że to on. I to potwierdzałoby teorię, że był uczniem wytypowanej szkoły - mówi Natalia Kruszyna.

A jakim był uczniem? Można przypuszczać, że od najmłodszych lat bardzo dobrym.

Pochodził z rodziny inteligenckiej, inżynierskiej, i sam od małego miał skłonności do analitycznego, rozumowego myślenia. Ale nie był typem naukowca - cechowała go ogromna wrażliwość, dzięki której mógł rozwinąć swój talent artystyczny.

To nie było LO im. Mickiewicza

Co z kontynuacją nauki w szkole średniej? Tu również nie ma jednoznacznych potwierdzeń, ale dociekliwość historyków pozwala przypuszczać, do której szkoły uczęszczał nastoletni Hans.

Początkowo, w różnych publikacjach na temat artysty, można było natrafić na sugestie, że uczył się w miejskim gimnazjum, które dziś jest najstarszą istniejącą szkołą w Katowicach - obecnie mieści się w niej Liceum im. Adama Mickiewicza. Skąd te przypuszczenia? Prawdopodobnie z przekonania, że skoro urodził się w domu przy ul. Mickiewicza, to ta szkoła była najbliżej (chociaż, jak wiemy, rodzina przeprowadziła się w inne miejsca, jeszcze zanim mały Hans zaczął się uczyć). Informacje przedrukowywano i utarło się, że jest to fakt. Jak się jednak okazuje, nie ma to potwierdzenia.

- Śmiem podważyć te przypuszczenia. W archiwach miejskich zachowała się pełna dokumentacja dotycząca uczniów i nauczycieli tej szkoły od końca XIX wieku. Kiedy postanowiłam odszukać świadectwo maturalne Hansa Bellmera i zaczęłam ją przeglądać, okazało się, że nie ma go na żadnej liście uczniów. Tak samo jego brata - zapewnia Natalia Kruszyna.

Bardziej prawdopodobne jest natomiast, że uczęszczał do Realschule (potem Oberalschule), szkoły równie prestiżowej co wspominane gimnazjum, i w tamtych czasach z nią rywalizującej o prestiż. O ile jednak gimnazjum miejskie miało charakter typowo humanistycz-ny, klasyczny, jeśli chodzi o wykształcenie, druga szkoła, działająca początkowo przy ulicy Szkolnej, a potem (od 1907 roku) przeniesiona do nowego budyn-ku przy ul. Jagiellońskiej (wtedy Prinz Heinrich Strasse), w którym mieści się dziś Wydział Biologii UŚ, miała zupełnie inny charakter.

W tej szkole od początku kładziono nacisk na nauki ścisłe i przyrodnicze, uczono też języków współczesnych: francuskiego, angielskiego i rosyjskiego. Nauka tego ostatniego była szczególnie uzasadniona ze względów biznesowych - wszak blisko mieściła się granica rosyjska. Brano więc pod uwagę, że uczniowie, którzy skończą tę szkołę, założą firmy i będą prowadzili wymianę handlową, znajomość tego języka przyda się więc w kontaktach zawodowych. Szkoła była placówką bardzo nowoczesną.Co ciekawe, udało się znaleźć informację, że taki typ szkoły - tylko jeszcze w Stuttgarcie, w Niemczech - ukończył ojciec Hansa. Jest więc bardzo prawdopodobne, że chciał, aby jego syn też ukończył taką szkołę i poszedł w jego ślady inżynierskie. I nie tylko w jego - tradycja rodzinna pod tym względem jest dłuższa, bo inżynierem był prawdopodobnie także dziadek Hansa.

Wśród przedmiotów wykładanych w szkole kładziono też nacisk na rysunek - uczniowie mieli cztery godziny takich lekcji w tygodniu, w tym dwie rysunku perspektywicznego, czyli technicznego, potrzebnego przyszłym architektom czy właśnie inżynierom. Do tego nauka rysunku z wolnej ręki.

- Ta szkoła mogła więc dać Hansowi znakomitą bazę co do zawodowej przyszłości. Z jednej strony takiej, o jakiej marzył dla niego ojciec, z drugiej znajomości anatomii, umiejętności patrzenia perspektywicznego, co wykorzystał potem w swoich artystycznych pracach - opowiada Kruszyna.

Potwierdzałaby to historia o tym, że kiedy młody Hans wyjechał do Berlina studiować w Wyższej Szkole Technicznej i zaprzyjaźnił się tam z Georgiem Groszem, udzielał mu lekcji perspektywy. Szkoła dbała o swoją markę, wydawała coroczne informatory, w których zamieszczano m.in. informacje o uczniach, spisy roczników. Niestety, kiedy (jak przypuszczamy) Hans Bellmer zaczął tu naukę, wybuchła I wojna światowa i zaprzestano wydawania informatorów. Gdyby tak się nie stało, mielibyśmy już stuprocentowy dowód.

Ale jest jeszcze jedna przesłanka. Otóż, zgodnie z przepisami pruskimi, absolwenci tego typu szkoły, którzy chcieli studiować, mieli obowiązek przepracować rok w zakładzie pracy zgodnym z wybranym kierunkiem ich studiów. I tak też stało się w przypadku Hansa, który został wręcz zmuszony przez ojca do pracy w kopalni lub hucie - właśnie przed rozpoczęciem studiów (już w Berlinie). Gdzie? Tego dokładnie nie wiemy, ale poza Katowicami.

Ta praca wpłynęła zapewne na ukształtowanie jego poglądów, zetknięcie się z myślą socjalistyczną. Oczywiście z pewnością nie pracował fizycznie, ale na pewno miał kontakt z górnikami czy hutnikami. Od początku jego spojrzenie na świat było lewicowe, chociaż nie był typem aktywisty.

Fascynacja sztuką zaprowadziła go do... aresztu

Hans zainteresował się sztuką ok. 15.-16. roku życia, najpierw symbolizmem. Od początku miał znakomitą rękę i zmysł obserwacyjny - świadczą o tym m.in. kopie niezwykle skomplikowanych kompozycji mitologicznych Arnolda Böcklina. Potem impresjonizmem oraz ze zdumieniem odkrył skandalizująca sztukę Toulouse-Lautreca, Aubrey'a Beardsley'a czy Feliciena Ropsa. To jest prawdopodobnie zbieżne z czasem, kiedy jego ojciec został powołany na front I wojny światowej i przez trzy lata nie było go w domu. Nie mógł już tak wpływać na karierę syna, a wiadomo, że chciał, aby ten poszedł w jego ślady. Po maturze, podczas wyjazdu na praktyki, Hans miał kontakt ze sztuką najnowszą - ekspresjonizmem i dadaizmem.

Kiedy przystępował do matury, był czas powstań śląskich i plebiscytu, głębokich przemian społecznych, politycznych i gospodarczych. Hans Bellmer stał się świadkiem zamieszek związanych z przejmowaniem władzy, wojną domową. Pokłosiem tych doświadczeń była cała seria kompozycji, które stworzył. Widział okaleczonych po I wojnie światowej żołnierzy, osamotnione wdowy, które nie mając środków do życia, trafiały na ulice. - Mocno uderzały go kontrasty, to, że w pewnych kręgach ludzie się bogacą, powstają ogromne przedsiębiorstwa, a w innych żyją w skrajnej nędzy.

W 1922 roku w lecie powraca z praktyk i pod koniec tego roku w Katowicach odbyła się jego pierwsza wystawa.

Gdzie? - Tego nie wiemy. Wiemy natomiast, że prace zostały uznane za wywrotowe i niemoralne. Do tego stopnia, że artysta trafił do aresztu, o czym pisał we wspomnieniach - opowiada Natalia Kruszyna.

Wyjazd do Berlina i emigracja do Paryża

Zapewne dzięki wpływom ojca młody artysta jednak szybko areszt opuścił i wyjechał do Berlina. Tam zaczął studia w Wyższej Szkole Technicznej, ale przerwał je już po roku. Zajął się projektowaniem graficznym, ilustracjami do książek, projektowaniem okładek. Założył własną firmę reklamową. Jedna z zaprojektowanych przez niego książek z roku 1925 jest w zbiorach katowickiego muzeum.

- Udało mi się także znaleźć relację literata, Maksa Hermana-Neisse'ego, który pisze, że widział i zrobiły na nim wielkie wrażenie prace Bellmera, które przedstawiały pejzaże i typy ludzkie, mroczny półświatek - dodaje Natalia Kruszyna.

W Berlinie Bellmer żył i tworzył do 1938 r. Wcześniej jednak, już w 1933 roku, w proteście wobec nazistowskiego totalitaryzmu odsuwa się od działalności praktycznej i buduje swoją pierwszą Lalkę.

W latach następnych często przebywa na Śląsku w domu letnim swoich rodziców w Bad Carlsruhe, czyli w miejscowości Pokój, trzydzieści kilometrów od Opola. Od roku 1935 Bellmer bierze udział w wystawach surrealistów, m.in. w Londynie, Paryżu, Tokio i Nowym Jorku. Jednocześnie, wraz ze swoim bratem Fritzem, buduje drugą udoskonaloną wersję Lalki. Po śmierci swojej pierwszej żony, w 1938 roku, emigruje do Paryża.

Ciało jako zbiór anagramów

Około roku 1944 Bellmer pracuje nad książką poświęconą idei ciała jako zbioru anagramów. W ten sposób powstaje „Anatomia obrazu", wydana po wojnie.

W 1947 roku w Galerie du Luxembourg ma miejsce pierwsza indywidualna wystawa Bellmera. W tym samym roku zostaje opublikowana „Historia oka" George'a Bataille'a z ilustracjami artysty. Bellmer ilustruje również inną nowelę Bataille'a pt. „Madame Edwarda".

Szersza publiczność miała okazję poznać jego twórczość dopiero dzięki ilustracjom do książek Luisa Aragona, Jeana Cocteau, Lautréamonta czy Markiza de Sade. Przełomem w szerszej recepcji jego dzieła było otrzymanie nagrody Wiliam i Norma Coley Foundation w roku 1958, a następnie monograficzna wystawa dzieł artysty, którą zorganizowano w 1971 roku w paryskim Centre Georges Pompidou.

A jak doszło do spotkania z innym katowickim artystą, znanym malarzem i pisarzem Henrykiem Wańkiem, współzałożycielem Towarzystwa Bellmer?

- To ciekawa historia, bo kiedy doszło do tego spotkania, wiele lat temu, Henryk Waniek nie znał jeszcze historii Bellmera i jego związków z Katowicami. Podczas pobytu w Paryżu któryś z jego znajomych znajomych zorganizował spotkanie z Maksem Ernstem, równie znanym artystą. Kiedy Maks dowiedział się, że będzie u niego mieszkaniec Katowic, od razu postanowił zaprosić swojego przyjaciela Hansa (w czasie wojny byli razem uwięzieni w Camp des Milles na południu Francji).

Hans był wtedy w złym stanie zdrowia, po udarze. Henryk Waniek zapamiętał jednak, że powiedział mu, iż Katowice śnią mu się co noc. To dowód na to, jak bardzo w ostatnich latach odzywała się w nim tęsknota za latami dzieciństwa i młodości, łączność z dawnym światem, miejscem, gdzie się urodził i dorastał.

Hans Bellmer zmarł 23 lutego 1975 roku i został pochowany w Paryżu na cmentarzu Père-Lachaise.

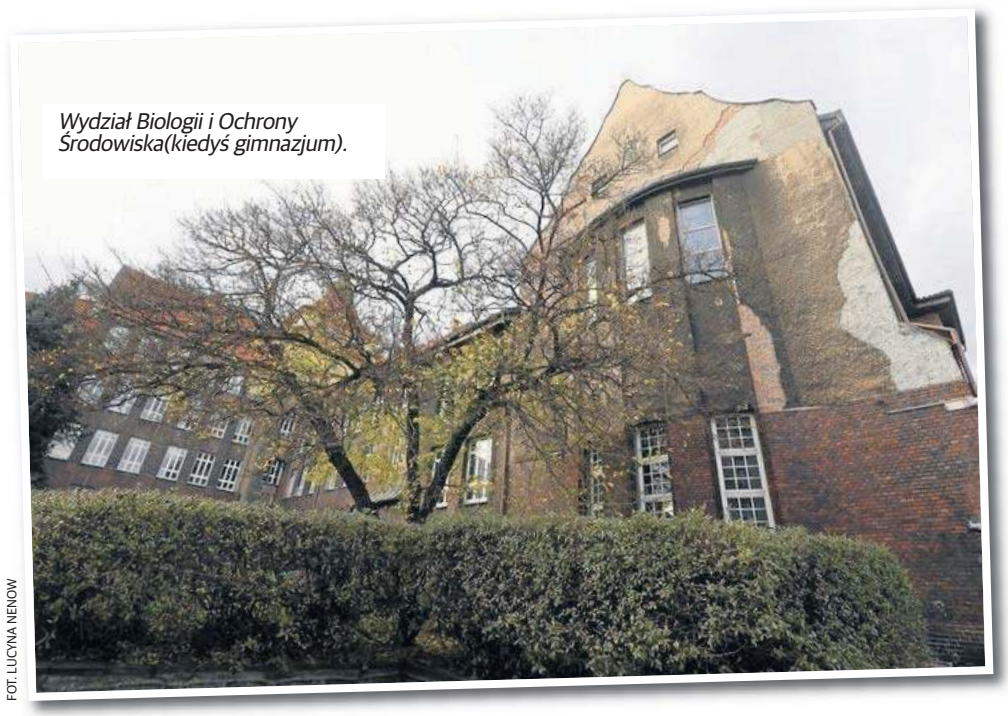
Wydział Biologii i Ochrony Środowiska(kiedyś gimnazjum).

FOT. LUCYNA NENOW

eprasa.pl c744aeafb0

Czy Armada Trumpa zaatakuje Iran?

USS Abraham Lincoln przybył w rejon Zatoki Perskiej na początku tygodnia pod pretekstem ćwiczeń.

FOT. X

Amerykańska armada jest już na Bliskim Wschodzie. Prezydent Donald Trump rozważa - wraz z czołowymi doradcami Białego Domu - możliwości przeprowadzenia ataku na Iran. Z jaką reakcją musi się liczyć Waszyngton?

Grzegorz Kuczyński

USA zgromadziły w regionie Bliskiego Wschodu wystarczające siły, by przeprowadzić uderzenie na Iran. Do Zatoki Perskiej zbliżyła się grupa uderzeniowa z lotniskowcem na czele, ściągnięto myśliwce z baz w Wielkiej Brytanii, a do tego jest jeszcze potencjał amerykańskich baz na Bliskim Wschodzie.

O przybyciu na Bliski Wschód grupy uderzeniowej na czele z lotniskowcem USS Abraham Lincoln w poniedziałek 26 stycznia oficjalnie poinformowało Centralne Dowództwo USA. Jaką siłą dysponuje ta eskadra?

Na lotniskowcu może stacjonować do 90 samolotów i helikopterów. Oprócz niego oraz okrętów ochronnych i pomocniczych, w skład grupy wchodzą trzy niszczyciele, uzbrojone między innymi w pociski manewrujące Tomahawk.

Potwierdziły się też doniesienia z mediów społecznościowych o wylocie amerykańskich myśliwców F-15 z bazy Leakenheath w Wielkiej Brytanii 18 stycznia. Następnie samoloty te - a przynajmniej jeden z nich - pojawiły się nad Kretą we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Według danych z otwartych źródeł, Stany Zjednoczone mają w regionie osiem stałych baz wojskowych (największa to baza lotnicza i floty Al-Udeid w Katarze) i kilkanaście tymczasowych. Eksperci szacują, że liczba personelu w tych bazach wynosi 40-50 tysięcy osób.

Uderzenie pod osłoną ćwiczeń

Główny ciężar uderzenia weźmie na siebie grupa lotniskowca z dziesiątkami samolotów i rakiet. Ponadto w ataku mogą wziąć udział strategiczne bombowce, które nie wymagają przenoszenia do regionu: mogą one wystartować ze swoich stałych baz w USA i po zatankowaniu w powietrzu dotrzeć do obszarów wystrzeliwania rakiet.

Centralne Dowództwo USA, którego obszar odpowiedzialności obejmuje rozległy obszar od Afryki Północnej po Azję Południowo-Wschodnią, ogłosiło w poniedziałek o wielodniowych ćwiczeniach lotniczych w całym tym regionie. Kiedy ćwiczenia się rozpoczną i kiedy się zakończą, wojsko nie sprecyzowało.

Czy dojdzie do ataku USA?

W światowej prasie pojawiają się spekulacje, że skoro Amerykanie zebrali już w regionie odpowiednie siły, atak może nastąpić już pod koniec tego tygodnia. Jednak wielu komentatorów, dziennikarzy i polityków, a także obserwatorów wojskowych przyznaje, że nie da się przewidzieć, czy dojdzie do ataku, czy nie. Wszystko zależy od decyzji prezydenta USA, a on jest mało przewidywalny.

W poniedziałek, tego samego dnia, kiedy ogłoszono przybycie grupy lotniskowców, prezydent USA Donald Trump powiedział portalowi Axios, że teraz „w pobliżu Iranu znajduje się wielka armada", ale Teheran jest gotowy do porozumienia. - Chcą zawrzeć umowę. Wiem to. Dzwonili wiele razy - powiedział Trump.

W ostatnich dniach irańscy urzędnicy wielokrotnie oświadczali, że jeśli Stany Zjednoczone zdecydują się na atak, Iran jest gotowy do odpowiedzi.

Obserwatorzy wojskowi są przekonani, że głównymi celami tej odpowiedzi mogą stać się Izrael i amerykańskie bazy w pobliżu granic Iranu: w Katarze, Iraku, Kuwejcie, Bahrajnie, Omanie, Arabii Saudyjskiej i innych krajach regionu.

Trump wielokrotnie groził na początku tego miesiąca, że uderzy na rząd Iranu za brutalne stłumienie masowych protestów antyrządowych. Prezydent wydaje się być niezdecydowany, czy zezwolić na ataki. - Być może nie będziemy musieli z nich korzystać, ale zobaczymy - powiedział o grupie uderzeniowej lotniskowca USS Abraham Lincoln.

Admirał Brad Cooper z Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych, najwyższy dowódca Pentagonu w regionie, spotkał się w poprzedni weekend z wysokimi rangą izraelskimi wojskowymi, w tym z szefem sztabu Sił Obronnych Izraela, generałem dywizji Eyalem Zamirem.

- Trump mówi za dużo, ale zapewniamy go, że spotka się z odpowiedzią na polu bitwy - powiedział w piątek w wywiadzie dla państwowej telewizji dowódca Sił Powietrznych Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) generał brygady Majid Mousavi. Irańscy urzędnicy grożą, że w przypadku ataku na Iran uderzą na amerykańskie bazy na sąsiednim Półwyspie Arabskim. Czy to jedyna opcja odwetu irańskiego na możliwe uderzenie USA?

Cieśnina Ormuz

Prawdopodobna reakcja Islamskiej Republiki na atak USA nie będzie przypominała konwencjonalnej wojny między państwami. Strategia Teheranu od dawna opiera się na asymetrii, zaprzeczaniu i stopniowej eskalacji, czyli modelu mającym na celu podwyższenie kosztów dla przeciwników, przy jednoczesnym uniknięciu decydującej konfrontacji, której Iran może nie być w stanie całkowicie wygrać.

Jednym z najczęściej wymienianych źródeł przewagi Iranu jest Cieśnina Ormuz, wąska droga wodna, przez którą przepływa znaczna część światowych dostaw ropy naftowej. Chociaż Iran prawdopodobnie nie podejmie próby całkowitego i trwałego zamknięcia cieśniny, co prawie na pewno wywołałoby zdecydowaną reakcję międzynarodową, zachowuje on możliwość sporadycznego zakłócania żeglugi. Miny morskie, szybkie łodzie bojowe, drony i ataki rakietowe mogą spowodować wzrost kosztów ubezpieczenia, wywołać niepokój na rynkach i zasygnalizować zdolność Iranu do zagrożenia globalnym przepływom energii bez nieodwracalnego przekroczenia czerwonej linii.

Takie działania byłyby raczej wyważone niż maksymalistyczne. Teheran rozumie, że całkowite zablokowanie cieśniny Ormuz spowodowałoby zrażenie nie tylko mocarstw zachodnich, ale także Chin i innych państw, na których opiera się dyplomatycznie i gospodarczo. Zakłócenie, a nie zamknięcie, pozostaje bardziej prawdopodobnym narzędziem, jakim dysponuje Teheran.

Oś oporu

Oprócz presji morskiej Iran prawie na pewno będzie dążył do aktywizacji swojej regionalnej sieci sprzymierzonych grup zbrojnych. Chociaż ci sojusznicy zostali osłabieni przez niepowodzenia wynikające z wojny między Izraelem a Hamasem, nadal zapewniają Teheranowi pewną strategiczną głębię i elastyczność, umożliwiając ataki na interesy USA i sojuszników, przy jednoczesnym zachowaniu pewnego stopnia wiarygodnego zaprzeczenia.

Milicje szyickie w Iraku należą do najbardziej prawdopodobnych uczestników odwetowej operacji. Sekretarz generalny wspieranej przez Iran irackiej milicji Kataib Hezbollah, Abu Hussein al Hamidawi, oświadczył, że oś oporu będzie wspierać Iran przeciwko Izraelowi i Stanom Zjednoczonym. Wezwał bojowników Kataib Hezbollah do „przygotowania się". Ataki na bazy amerykańskie w regionie wiążą się z mniejszym ryzykiem eskalacji niż ataki na Izrael lub państwa Zatoki Perskiej, a grupy te wykazały już wcześniej gotowość do atakowania personelu amerykańskiego za pomocą rakiet i dronów w okresach wzmożonego napięcia.

W dalszej perspektywie ruch Huti w Jemenie mógłby również wnieść swój wkład, atakując transport morski lub infrastrukturę regionalną, zwiększając presję na kluczowych szlakach handlowych. Huti opublikowali 25 stycznia film przedstawiający ich atak z stycznia 2024 r. na brytyjski tankowiec z podpisem „wkrótce".

Strażnicy rewolucji

W centrum każdej irańskiej odpowiedzi znalazłby się sam IRGC (Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej) - nie tylko jako siła zbrojna, ale jako ideologiczny i gospodarczy filar Islamskiej Republiki.

Iran posiada zarówno regularną armię, jak i Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC). Regularna armia, znana jako Artesh, ma za zadanie bronić integralności terytorialnej Iranu i utrzymywać porządek. Działa pod zwierzchnictwem najwyższego przywódcy i jest dowodzona przez generała dywizji Abdolrahima Mousaviego. Tymczasem IRGC, założony w 1979 r. w celu ochrony islamskiej rewolucji, stał się jedną z najpotężniejszych instytucji w kraju. Dowodzony przez generała dywizji Mohammada Pakpoura, Korpus podlega bezpośrednio najwyższemu przywódcy i całkowicie pomija prezydenta.

Szacuje się, że aktywny personel IRGC liczy około 120 000 osób, a dziesiątki tysięcy osób stanowią rezerwy powiązane. Poprzez swoje zewnętrzne ramię, Siły Quds, dowodzone przez Esmaila Qaaniego, IRGC wspiera grupy proxy, w tym Hezbollah w Libanie i Huti w Jemenie, oraz stanowi podstawę tego, co Islamska Republika nazywa „osią oporu", luźną siecią podmiotów państwowych i niepaństwowych sprzymierzonych z Iranem, walczących z wpływami Stanów Zjednoczonych i Izraela w regionie.

Wpływy IRGC rozciągają się na bezpieczeństwo wewnętrzne Iranu poprzez Basidż, paramilitarne siły ochotnicze, które w 2007 r. zostały podporządkowane bezpośrednio IRGC. Pierwotnie utworzone po rewolucji w 1979 r. w celu egzekwowania norm społecznych i religijnych, Basidż służy obecnie jako siły szybkiego reagowania dla rządu, zajmujące się monitorowaniem i tłumieniem protestów oraz nadzorowaniem zachowań publicznych, w tym przestrzeganiem obowiązkowych przepisów dotyczących noszenia hidżabu. Szacuje się, że to „irańskie ORMO" liczy od 90 000 do 12 milionów członków, ale liczba aktywnych członków prawdopodobnie bliższa jest temu niższemu pułapowi.

Atak zewnętrzny niemal na pewno wzmocniłby pozycję IRGC w kraju. Instytucje cywilne i frakcje technokratyczne zostałyby jeszcze bardziej odsunięte na bok, a narracja o obronie narodowej zostałaby wykorzystana do uzasadnienia zaostrzenia kontroli wewnętrznej. Historycznie rzecz biorąc, IRGC reagowało na presję zewnętrzną spójnością, a nie fragmentacją.

eprasa.pl c744aeafb0

Dziś druga część horoskopu zodiakalnego na ten rok, jutro kolejny odcinek.

LEW (23.07 - 22.08)

Przed tobą rok sukcesów i zwycięstw. Jowisz od 30.06 będzie przebywał w twoim znaku i sprzyjał odważnym decyzjom i planom. Nie dziw się nieprawdopodobnymi zbiegom okoliczności, zapisuj sny i rozwijaj swoje hobby. Przekonasz się, że pozytywne nastawienie może wszystko zmienić na lepsze. Sprzyja ci za też szczęście w miłości i różnych towarzyskich sprawach. Hobby, przyjaciele i chwile beztroskiego lenistwa pozwolą ci odzyskać radość i optymizm. W sierpniu zaćmienie Słońca w twoim znaku pomoże ci podjąć konieczną życiową decyzję.

Kariera i pieniądze

Sprawy zawodowe wymagać będą cierpliwości i większej ostrożności, ale już od 30.06 poczujesz, że szczęście ci sprzyja. Szef może wymagać od ciebie zadań, które będą wymagać pracy, ale także bardzo się będą opłacić. Patrz w przyszłość i pilnuj swoich interesów, zamiast podporządkowywać się narzekającym współpracownikom. Najkorzystniejszy czas na pokazanie się w lepszym świetle nadejdzie latem i jesienią, wtedy ważne projekty przyspieszą i więcej skorzystasz.

Miłość i rodzina

Zaczniesz bardziej wyczuwać nastroje innych ludzi. Zauważą to osoby nieszczęśliwe i pokrzywdzone przez los. Będziesz musiał pomóc komuś w miłosnych kłopotach, ale nie bierz na siebie odpowiedzialności za cudze decyzje! Lwy w stałych związkach pokażą pazury. Wyjaśnisz różne nieporozumienia i postawisz na swoim. Samotne Lwy będą pragnąć wyjątkowego traktowania w miłości. Nie sądź ludzi po pozorach. Od 30.06 za sprawą Jowisza sprzyjać ci będzie wielkie szczęście w miłości.

Zdrowie

Ominą cię urazy, infekcje i grypa. Ale nie czytaj przy słabej lampce, bo twoje oczy będą wrażliwe. Najlepiej zrób kontrolne badania u okulisty i dobierz odpowiednie okulary. Zadbaj o kręgosłup, a odczujesz znaczne polepszenie samopoczucia.

PANNA (23.08 - 22.09)

Uwierz w swoje siły i przestań być w stosunku do samego siebie aż tak bardzo krytyczny. Planety dodadzą ci sił, otworzą się przed tobą nowe możliwości. Będziesz towarzyski, możesz poznać ludzi, którzy pokażą ci, w jaki sposób uniknąć problemów. Uważnie wsłuchuj się w swoje potrzeby i słuchaj intuicji w marcu i sierpniu, kiedy zaćmienia Księżyca będą działać na twój znak. W te miesiące podejmuj decyzje rozważnie i łap okazje, jakie podsuwa ci los.

Kariera i pieniądze

Przed tobą rok stabilnych finansów i ciekawych, a nawet rewolucyjnych zawodowych propozycji. Planeta Uran w kwadraturze do twojego znaku podsuwa ci myśli ci zmianie. Zainwestuj w swoją edukację. Pewna nowa idea może okazać się bezcenna. Twoje pomysły nagle wzbudzą zainteresowanie i wszyscy zaczną o nich mówić. Zadbaj jednak o drobiazgi i szczegóły. Jowisz od stycznia do czerwca zapewni ci też dyskretną pomoc znajomych, jeśli potrzebujesz wsparcia, to nie wstydź się o nie prosić. Postaraj się jednak unikać konfliktowych sytuacji i nie zajmuj się na siłę sprawami, które za bardzo cię nie interesują.

Miłość i rodzina

Zawodowe sprawy i obowiązki zaprzątać będą twoją uwagę nawet podczas romantycznych wyjazdów. Nie walcz ze swoim nastrojem i do niczego się nie zmuszaj. Miłosnych kłopotów i tak będzie o wiele mniej, niż sam przypuszczasz. Decyzje, jakie podejmie bliska ci osoba, mogą wydawać ci się ryzykowne. Szanuj cudzą wolę, bo planeta Jowisz zadba, żeby wszystko się dobrze skończyło. Samotne Panny będą ostrożne. Nie daj się uwieść rozrywkowej osobie, do której intencji zawsze miałeś zastrzeżenia. Zaufaj wreszcie choć troszeczkę swoim przeczuciom i intuicji, a Jowisz wiosną pomoże ci zawrzeć bardzo interesujące znajomości.

Zdrowie

Zadbaj o zdrowy sen, przemebluj sypialnię, a jeśli trzeba, zainwestuj w wygodny materac. Regeneracja jest najważniejsza, bo inaczej możesz podupadać na zdrowiu i być bardziej nerwowa. W wakacje wygrzej się na plaży lub górskiej polanie, a wzmocnisz odporność na jesienne miesiące.

WAGA (23.09 - 22.10)

Będziesz mile widziany w każdym towarzystwie. Nowe znajomości, jakie teraz zdobędziesz, przydadzą ci się także w karierze. Wykorzystasz swoje talenty i możliwości. Planeta Saturn w opozycji radzi jednak zadbać o ważne umowy, relacje i uważać na wrogów, którzy mogą w tym roku pojawić się na twojej drodze. Powstrzymaj się od komentowania cudzych miłosnych podbojów, a unikniesz stresujących sytuacji. Lepiej zadbaj o siebie! Nawet odrobina sportu pomoże ci szybko odzyskać humor i formę.

Kariera i pieniądze

Czeka cię poprawa w sprawach finansowych. Może okazać się, że jesteś niezbędny do wykonania trudnego zajęcia i wynegocjujesz dla siebie więcej gotówki! Wiele skorzystasz dzięki współpracy z ludźmi. Nie obawiaj się zasięgać ich porady, wyciągnij wnioski z cudzych błędów. Twoje sprawy znajdą się w centrum uwagi i wszyscy będą o tobie mówić! Zaufaj swojej intuicji, uwierz przeczuciom, a w porę zorientujesz się, co się dokoła dzieje. Planeta Saturn w opozycji radzi jednak abyś pamiętał o osobach, którym coś jesteś winien. Zwróć stare długi, wyjaśnij nieporozumienia.

Miłość i rodzina

Czeka cię rok pełen miłosnych niespodzianek i wielkich towarzyskich sukcesów. Mimo twojego krytycznego nastawienia, inni odbierać cię będą bardzo dobrze. Wagi w stałych związkach będą cieszyć się powodzeniem, co może wywołać zazdrość u ich partnera. Przypomną sobie o tobie wszystkie osoby, którym kiedyś zawróciłeś w głowie. Samotne Wagi rzucą się w wir zabaw i uciech. Wykorzystaj wszystkie zaproszenia, ale słuchaj intuicji! Jeśli wybranek twojego serca bardzo różni się od ciebie wykształceniem lub majątkiem, może to zwiastować pewne problemy.

Zdrowie

Musisz na siebie uważać, bo Saturn nie pomoże w szybkiej regeneracji sił. Ochraniaj i wzmacniaj stawy oraz kolana i kręgosłup, zwłaszcza jeśli dawniej miałeś różne urazy. Postaraj się też więcej odpoczywać i nie wymagaj od siebie, że będziesz ze stali.

SKORPION (23.10 - 21.11)

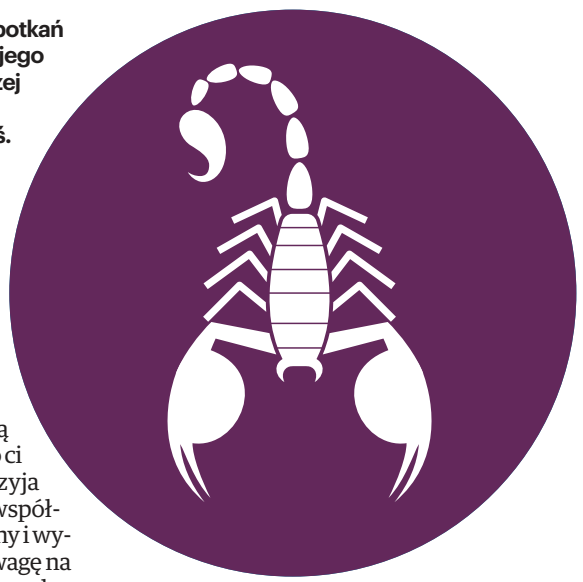

Czeka cię rok pełen okazji do zabawy i spotkań z przyjaciółmi. Jowisz w trygonie do twojego znaku zapewni ci powodzenie w pierwszej połowie roku. Wreszcie spotkasz się z ludźmi, których od dawna nie widziałeś. Planeta Pluton w kwadraturze pomoże ci wyrobić się ze wszystkim na czas. Od stycznia do kwietnia Uran działa opozycją na twój znak, wtedy spodziewaj się nowych propozycji zawodowych i niezwykłych wydarzeń w życiu osobistym.

Kariera i pieniądze

Zabierz się za konkretne zawodowe projekty, bo spotkasz się z życzliwością i wsparciem, na jakie wcześniej nie udało ci się zasłużyć. Pierwsza połowa roku sprzyja wszystkim zajęciom, które wymagają współpracy z ludźmi. Staniesz się bardziej zgodny i wyrozumiały, przestaniesz zwracać taką uwagę na ludzkie przywary i chętnie poprawisz cudze błędy. Jowisz może przynieść ci bardzo ciekawą propozycję. Nie opowiadaj o niej wszystkim i nie zapraszaj do współpracy osób, na których choć raz się zawiodłeś. Możesz zdobyć dodatkowe pieniądze, ale musisz być punktualny, cierpliwy i ostrożny.

Miłość i rodzina

Nawet jeśli uważasz, że prowadzisz skromne życie, to i tak przyjaciele ci nie uwierzą. Uważaj na plotki, a wszystko będzie w porządku. Skorpiony w stałych związkach poczują że czas odnowić swoje uczucia. To nie czas na marudzenie i wypominanie sobie błędów z przeszłości, tylko podejmowanie ważnych wspólnych decyzji. Uda ci się zdobyć nowych przyjaciół i zakończyć niepotrzebne konflikty. Będziesz wszędzie mile widziany, a ludzie chętnie opowiedzą ci o swoich troskach. Samotne Skorpiony będą miały powodzenie. Spotkasz na swojej drodze niezwykłe osoby. Wykorzystaj ten rok najlepiej, jak potrafisz!

Zdrowie

Aby zachować wspaniałą kondycję odstaw cukier, a jedz więcej gruboziarnistego pieczywa i potraw z soją. Uda ci się zmienić niezdrowe przyzwyczajenia z poprzednich lat, a rodzina podąży twoją drogą.

eprasa.pl c744aeafb0

Zmiany w 800+ dla obywateli Ukrainy. Rodzice muszą pracować, a dzieci chodzić do szkoły

Magdalena Jach

1 lutego zmieniły się zasady przyznawania świadczenia 800+ dla obywateli Ukrainy posiadających status UKR. Nowe przepisy obejmują ok. 150 tys. osób przebywających w Polsce w związku z wojną na Ukrainie.

Zasadnicze zmiany dotyczą obowiązku ponownego złożenia wniosku oraz aktywności zawodowej.

Jak informuje Monika Kiełczyńska, rzecznik ZUS w województwie łódzkim, 31 stycznia wypłata świadczenia 800+ dla obywateli Ukrainy ze statusem UKR została wstrzymana. Aby zachować prawo do świadczenia, od 1 lutego 2026 r. konieczne jest złożenie nowego wniosku na okres świadczeniowy 2025/2026. Zmiany te dotyczą wyłącznie tej grupy cudzoziemców.

Nowy wniosek, składany od 1 lutego 2026 roku, jest bardziej rozbudowany niż dotychczas. Wnioskodawcy muszą:

- podać obowiązkowy numer PESEL - zarówno swój, jak i dziecka,
- wskazać dane dotyczące przekroczenia granicy,
- potwierdzić legalność pobytu w Polsce,
- potwierdzić spełnienie warunku aktywności zawodowej,
- złożyć oświadczenie, że dziecko uczęszcza w Polsce do szkoły lub przedszkola.

Dodatkowo formularz zawiera nowe pytania dotyczące niepełnosprawności dziecka, co ma znaczenie m.in. przy zwolnieniach z niektórych wymogów.

Aktywność zawodowa jest kluczowa dla prawa do świadczenia

Zgodnie z nowymi przepisami, prawo do 800+ jest uzależnione od aktywności zawodowej wnioskodawcy w miesiącu poprzedzającym złożenie wniosku. ZUS będzie weryfikował ten warunek na podstawie danych z systemów ubezpieczeniowych, a w większości przypadków nie będzie potrzeby dostarczania dodatkowych dokumentów.

ZUS będzie monitorował, czy obywatele Ukrainy spełniają warunki potrzebne do wypłaty świadczenia 800plus.

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Za aktywność zawodową uznawane będą m.in.:

- praca na umowę o pracę lub umowę zlecenia,
- prowadzenie działalności gospodarczej,
- pobieranie stypendium sportowego lub doktoranckiego,
- pobieranie zasiłku dla bezrobotnych,
- udział w szkoleniach ze stypendium.

Pełny katalog aktywności uprawniających do świadczenia dostępny jest na stronie ZUS.

W przypadku części form zatrudnienia wymagane jest, by podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalno-rentowe wynosiła co najmniej 50 proc. minimalnego wynagrodzenia, a dla innej grupy - 30 proc. minimalnego wynagrodzenia.

Z tego obowiązku zwolnieni są jednak m.in. rodzice dzieci niepełnosprawnych oraz osoby wnioskujące o świadczenie na dziecko, które ma obywatelstwo polskie.

Nauka i miejsce zamieszkania dziecka pod kontrolą

Nowe przepisy jednoznacznie wskazują, że świadczenie 800+ przysługuje wyłącznie wtedy, gdy dziecko realizuje obowiązek przedszkolny lub szkolny w polskiej placówce edukacyjnej. Zarówno dziecko, jak i wnioskodawca muszą faktycznie mieszkać w Polsce.

W uzasadnionych przypadkach, takich jak odroczenie obowiązku szkolnego, konieczne będzie przedstawienie stosownego zaświadczenia.

- ZUS może wstrzymać wypłatę świadczenia 800+, jeśli pojawią się wątpliwości dotyczące miejsca zamieszkania, aktywności zawodowej rodzica lub realizacji obowiązku nauki przez dziecko. Będziemy regularnie, co miesiąc sprawdzać, czy warunki są spełnione - podkreśla Ewa Krysiewicz, wicedyrektor Departamentu Świadczeń dla Rodzin w Centrali ZUS.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: **800 472 852, 42 647 28 52**
Przez internet: **ibo.polskapress.pl**
W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska,
m.sliwinska@polskapress.pl
tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI
• mieszkania - sprzedam
• mieszkania - kupię
• mieszkania - do wynajęcia
• mieszkania - wynajmę
• mieszkania - zamienię
• domy - sprzedam
• domy - kupię
• domy - do wynajęcia
• domy - wynajmę
• domy - zamienię
• lokale użytkowe - sprzedam
• lokale użytkowe - kupię
• lokale użytkowe - do wynajęcia
• lokale użytkowe - wynajmę
• lokale użytkowe - zamienię
• działki, grunty - sprzedam
• działki, grunty - kupię
• gospodarstwa
• garaże
• pośrednictwo
• inne
• bank stancji

HANDLOWE
• AGD
• RTV
• elektronika, komputery
• telefony
• car audio
• antyki
• kolekcjonerstwo, sztuka
• jubilerstwo
• filmy, muzyka
• foto, książki
• instrumenty muzyczne
• lombardy
• sport i rekreacja
• maszyny urządzenia
• materiały budowlane
• materiały opałowe
• tekstylia, odzież
• dla dziecka
• meble
• inne

MOTORYZACJA
• samochody osobowe
• ciężarowe, dostawcze
• busy autobusy
• rolnicze
• przyczepy, naczepy
• zabytkowe
• uszkodzone, rozbite
• motocykle
• części i akcesoria
• zamienię
• motofinanse
• motousługi
• inne

FINANSE BIZNES
• kredyty, pożyczki
• usługi finansowe
• usługi prawne
• biura rachunkowe
• ubezpieczenia
• oferty
• inne

NAUKA
• szkoły
• kursy/szkolenia
• języki obce
• korepetycje
• inne

PRACA
• zatrudnię
• urzędy pracy
• szukam pracy
• inne

ZDROWIE
• apteki
• pomoc całodobowa
• chirurgia
• ginekologia
• interna
• neurologia
• pediatria
• psychologia
• psychiatria
• stomatologia
• urologia
• inne specjalizacje
• przychodnie, kliniki
• laboratoria
• zabiegi
• opieka
• sprzęt medyczny
• uroda
• inne

USŁUGI
• agd rtv foto
• budowlano-remontowe
• instalacyjne
• biurowo - projektowe
• komputerowe
• krawiectwo
• montażowe
• ogrodnicze
• porządkowe
• przeprowadzki
• reklamowe
• stolarskie
• radio taxi
• transportowe
• rozrywka
• uroczystości
• zabezpieczające
• inne

TURYSTYKA
• agroturystyka
• kraj
• świat
• biura podróży
• obozy i kolonie
• wycieczki
• przewozy
• inne

ZWIERZĘTA
• lecznice
• usługi
• inne

MATRYMONIALNE
RÓŻNE
KOMUNIKATY
ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA
• dania na telefon
• usługi
• inne

ROLNICZE
• maszyny rolnicze
• ogrodnictwo
• płody rolne
• zwierzęta hodowlane
• inne

TOWARZYSKIE
USŁUGI KAMIENIARSKIE
USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Zdrowie

INTERNA

WIZYTY domowe - dr Matusiak, 601-266-571

WIZYTY domowe, 695-412-061

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD - pralki szybko, tanio, 504-556-016

RTV, LCD - dojazd gratis, 889-153-215

TELE -audiovideo naprawa, 602-687-803

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACH tanio solidnie VAT, 787-337-426

MALOWANIE, panele, 783-768-050

INSTALACYJNE

ELEKTRYK, 693-741-682

Hydraulika - awarie, 509-721-995

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

MONTAŻOWE

Żaluzje - Plisy. Rolety 50zł. Moskitiery. Produkcja, montaż, naprawa. Drewnowska 88. Promocje! Gratisy!, 42-654-84-84, 501-380-619

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

strefa EDUKACJI

Edukacja w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

eprasa.pl c744aeafb0

Grammy

Piosenkarka Chappell Roan postawiła na niezwykle odważną, prześwitującą bordową suknię odsłaniającą biust, a Lady Gaga pojawiła się w specjalnie zaprojektowanej na tę okazję spektakularnej sukni z czarnych piór.

MUZYCZNA „REWIA MODY"

Kesha

Cher

FOT. PAP/EPA

Joanna Bonne

Za nami 68. ceremonia wręczenia nagród Grammy, na którą tłumnie przybyły największe muzyczne gwiazdy. Jedną z nich była Chappell Roan, która wzbudziła niemałą sensację swoją „nagą sukienką".

W niedzielę, 1 lutego, w Crypto.com Arena w Los Angeles odbyła się 68. ceremonia wręczenia nagród Grammy, na której Narodowa Akademia Sztuk i Nauk Nagraniowych w USA wyróżniła największe muzyczne gwiazdy minionego roku. Tym razem statuetki w najważniejszych kategoriach trafiły między innymi do takich wykonawców jak Kendrick Lamar, Olivia Dean, Lady Gaga, Bad Bunny czy Doechii.

W tym roku szansę na statuetkę Grammy miał polski gitarzysta Mateusz Kowalski. Nasz rodak był nominowany do nagrody w kategorii „Najlepszy występ orkiestry kameralnej/małego zespołu" za album „Slavic Sessions" nagrany ze Słoweńcem Makiem Grgiciem. Statuetkę w tej kategorii otrzymali jednak Alana Piersona i Alarm Will Sound.

Ceremonia Grammy to nie tylko jedno z najważniejszych muzycznych wydarzeń w branży, ale także prawdziwa „rewia mody", na której gwiazdy prześcigają się w pomysłach na coraz bardziej wymyślne kreacje. W tym roku jedną z bardziej widowiskowych kreacji zaprezentowała m.in. Lady Gaga, która pojawiła się na czerwonym dywanie w specjalnie zaprojektowanej na tę okazję spektakularnej sukni z czarnych piór.

Inną muzyczną gwiazdą, która tego wieczoru skutecznie skradła show swoim strojem, była Chappell Roan. Amerykańska piosenkarka postawiła na niezwykle odważną, prześwitującą bordową suknię odsłaniającą biust.

eprasa.pl c744aeafb0

Tureckie plany trenera zmieniła pogoda

Igor Jovićević, trener Widzewa

FOT. GRUZEGORZ GAŁASIŃSKI

To był koszmarny weekend dla piłkarzy i kibiców Widzewa. Łódzki zespół zaliczył bolesny falstart na starcie drugiej części sezonu ekstraklasy.

Jan Hofman

Porażka 1:3 u siebie z Jagiellonią Białystok każde inaczej spojrzeć na drużynę, która w zimowej przerwie została wzmocniona siedmioma piłkarzami, za 15 milionów euro.

Igor Jovićević, trener Widzewa, przyznał, że przed sobotnim spotkaniem przygotowywał inny scenariusz, jednak trudne warunki atmosferyczne zmusiły go do modyfikacji pierwotnych założeń.

- Mieliśmy plan na to spotkanie, nad którym pracowaliśmy jeszcze w Turcji, ale warunki pogodowe zmusiły nas do zmiany stylu gry. Jagiellonia miała momentami problemy z wyjściem spod naszego pressingu, choć ich gra krótkimi podaniami stoi na bardzo wysokim poziomie. Podjęliśmy walkę i byliśmy równorzędnym rywalem dla drużyny walczącej o mistrzostwo Polski.

- Rywal był bardziej skuteczny i wykorzystał sytuacje, które sobie stworzył. Pierwsza bramka dla Jagielonii ustawiła to spotkanie, biorąc jeszcze pod uwagę warunki, jakie towarzyszyły temu spotkaniu, ale wynik 1:3 jest trochę za dużą karą dla nas.

- Wiele elementów w naszej grze było dobrych, ale najważniejsza jest statystyka ze strzelonymi bramkami. Muszę znaleźć sposób, żeby w przyszłości ten wynik był lepszy. Wierzę, że będzie lepiej. Musimy mieć teraz głowy podniesione do góry i mieć dobre nastawienie przed kolejnym starciem z GKS w Katowicach. Tam musimy wygrać.

- W tym meczu drużyny musiały myśleć pragmatycznie, co było widać między innymi po zmianie stylu gry Jagiellonii, w porównaniu do tego, co grali wcześniej. Mieliśmy też swoje okazje na wyrównanie na 1:1, ale to goście lepiej dostosowali się do warunków na boisku i odnieśli zwycięstwo. Widzew podjął rywalizację z Jagiellonią, ale przeciwnik był bardziej skuteczny.

- Trzeba unikać błędów w obronie i robienia takich prezentów rywalowi, bo wtedy potrafi nas za to skarcić i tak było w dzisiejszym meczu.

Bartłomiej Pawłowski, kapitan Widzewa powiedział: - Nie było to spotkanie, w którym w pierwszej połowie było dużo wymiany piłki między zawodnikami. Ostatnie dogrania czy strzały nie były celne. Jagiellonia oddała ich o wiele mniej, ale była skuteczna.

- Nie wystarczy tylko dobiegać pod bramkę rywala, ale trzeba też być skutecznym. Jagiellonia od kilka lat gra o najwyższe cele i dzisiaj to nam pokazała na boisku.

- Obraz gry w pierwszej połowie w naszym wykonaniu nie był zły na tle przeciwnika, ale później był on zdecydowanie konkretniejszy. Musimy popracować nad wykończeniem naszych akcji.

Nawet trzech widzewiaków nie mogło powstrzymać Pululu.

FOT. GRUZEGORZ GAŁASIŃSKI

Marek Papszun nie odmienił Legii Warszawa

Jan Hofman

W spotkaniu 19. kolejki piłkarskiej ekstraklasa Legia Warszawa przegrała na własnym stadionie z Koroną Kielce 1:2 (0:1).

0:1 - Mariusz Stępiński (24), 1:1 - Bartosz Kapustka (76, karny), 1:2 - Mariusz Stępiński (90).

W 44 minucie rzutu karnego dla Legii nie wykorzystał Mileta Rajovic, obronił Xavier Dziekoński.

Marek Papszun nie zaliczył zatem udanego debiutu w piłkarskiej ekstraklasie jako trener Legii Warszawa. Jego zespół wciąż jest w strefie spadkowej. - Nie pamiętam, żebym kiedykolwiek walczył o utrzymanie - powiedział szkoleniowiec.

Dwie bramki dla kieleckiej drużyny zdobył Mariuszu Stępiński. Jakiś czas temu napastnik wyrażał chęć powrotu do Widzewa, ale łódzki klub nie podjął stosownych kroków. Skorzystała Korona i zawodnik już w pierwszym meczu po powrocie do Polski pokazał, że warto było.

● **Wisła Płock - Raków Częstochowa 2:1 (1:0)**

1:0 - Wiktor Nowak (15), 2:0 Deni Jurić (59), 2:1 Jonatan Braut Brunes (86).

1. Wisła Płock	19	33	23-13
2. Górnik Zabrze	19	33	31-25
3. Jagiellonia Białystok	18	32	32-22
4. Raków Częstochowa	19	29	27-25
5. Zagłębie Lubin	19	28	31-26
6. Cracovia	18	27	25-21
7. Korona Kielce	19	27	23-20
8. Radomiak Radom	18	26	35-30
9. Lech Poznań	18	26	30-29
10. Motor Lublin	19	24	25-29
11. Lechia Gdańsk	19	23	40-38
12. GKS Katowice	18	23	25-28
13. Pogoń Szczecin	19	21	29-34
14. Arka Gdynia	18	21	15-32
15. Piast Gliwice	18	20	20-21
16. Widzew Łódź	**19**	**20**	**27-31**
17. Legia Warszawa	19	19	20-23
18. Termalica Nieciecza	18	19	24-35

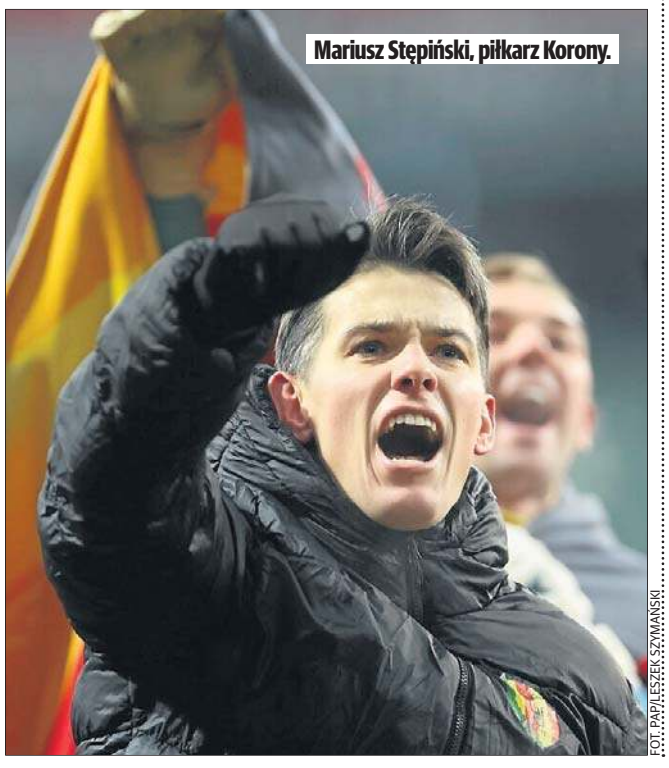
Mariusz Stępiński, piłkarz Korony.

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

GRAMY DLA JEDNEGO MIASTA

Jan Hofman

Wysłać Adamczuka do Białegostoku

Piłkarze Widzewa przegrali z Jagiellonią. Może nie byłoby w tym nic zaskakującego, gdyby nie siedem zimowych transferów łódzkiej drużyny, liczonych w dziesiątkach milionów euro. Robert Dobrzycki, większościowi właściciel piłkarskiej spółki, wydał kasę, ale zamiast oklasków i słów uznania musiał przez cały weekend przełykać gorycz szyderczych komentarzy płynących nie tylko z kibicowskiego grona.

A przecież wystarczyło wysłać Dariusza Adamczuka, pełnomocnika zarządu ds. sportu, na krótkie szkolenie do Białegostoku. Tam podobnymi sprawami zajmuje się były widzewiak - Łukasz Masłowski. Pewnie przy zacnym obiedzie podpowiedziałby przedstawicielowi miliardera, jak zrobić to, by mieć dobrego piłkarza i nie wydać fortuny. A Masłowski ma merytoryczne argumenty do takiej poglądowej lekcji, o czym w sobotę przekonał się Widzew. Były piłkarz klubu z Al. Piłsudskiego wie, że nie jest sztuką wydać miliony właściciela klubu, ale optymalnym rozwiązaniem jest to, by za bezcen dać coś drużynie, by ta mogła z powodzeniem walczyć w lidze.

Czas przejść do konkretów. Bramki dla Jagiellonii zdobyli w Łodzi Bartosz Mazurek i Norbert Wojtuszek. Pierwszy to pomocnik, 19-letni wychowanek klubu ze stolicy Podlasia. Drugi to 24-letni obrońca, który przed rokiem trafił do Jagiellonii z Górnika Zabrze. Kosztowało to białostocki klub ledwie 75 tysięcy euro. Wcześniej piłkarz grał w juniorskich drużynach Krakusa, Progresu, Cracovii, drugoligowej Pogoni Siedlce i GKS Tychy, a więc jego sportowe CV nie zapiera dechu w piersiach.

eprasa.pl c744aeafb0

Polonia zbroi się przed meczem z ŁKS

Jakub Łukowski będzie teraz grał dla Polonii.

Jesienny mecz w Łodzi ŁKS wygrał 5:0.

FOT. POLONIA BYTOM

FOT. GRZEGORZ GAŁASIŃSKI

Piłkarze Łódzkiego Klubu Sportowego drugą część pierwszoligowego sezonu rozpoczną wyjazdowym, sobotnim spotkaniem na Śląsku.

Jan Hofman

Podopieczni trenera Grzegorza Szoki zagrają w 7 lutego w Bytomiu z tamtejszą Polonią (początek meczu o godz. 19.30).

Królowa Śląska, jak określany jest zespół w tamtym regionie Polski, 4 stycznia obchodziła 106. urodziny i bez wątpienia jest rewelacją pierwszej części rozgrywek pierwszej ligi.

Po 19 kolejkach sezonu beniaminek zgromadził na swoim koncie 34 punkty, osiem więcej od ŁKS, co daje mu drugie miejsce w tabeli. Do pierwszej Wisły Kraków traci 9 oczek. A warto pamiętać, że 2025 rok był niezwykle ważny dla tamtejszego środowiska, bowiem Polonia Bytom, po 12 latach przerwy, powróciła na pierwszoligowe boiska.

Polonia tej zimy jest bardzo aktywna na rynku transferowym. Do drużyny wicelidera pierwszej ligi dołączył, na zasadzie transferu definitywnego z GKS Katowice, Jakub Łukowski (grał w Widzewie), doświadczony pomocnik. Umowa obowiązywała będzie do 30 czerwca 2026 roku.

Klub z Bytomia zatrudnił także Jana Łabędzkiego, wychowanka ŁKS.19-latek przeniósł się do tej drużyny na zasadzie transferu definitywnego z włoskiej Bolonii. Umowa obowiązywała będzie do 30 czerwca 2027 roku z opcją automatycznego przedłużenia o rok.

Zespół z Bytomia szykuje jednak kolejne wzmocnienia, a do drużyny mają dołączyć młodzi bramkarze z renomowanych klubów ekstraklasy. To Wojciech Banasik, golkiper z rocznika 2006 związany dotąd z Legią Warszawa, oraz starszy o rok Jakub Rajczykowski z Rakowa Częstochowa.

Łodzianin zaliczył 109 wejść na 13. piętro

Jan Hofman

Już po raz dziewiąty, w ramach finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, Jarosław Piechota pokonywał kolejne schody w ORION Business Tower, by wspomóc charytatywne przedsięwzięcie.

Wydarzenie z cyklu (Z) Piechotą po Schodach polegało na dziesięciogodzinnym wchodzeniu po schodach na trzynaste piętro ORION Business Tower. Jak zawsze wyzwania podjął się Jarosław Piechota, łódzki propagator towerrunning'u .

Za każde okrążenie wspinaczki po schodach sponsorzy wpłacali datek w różnej wysokości, w tym roku był to przedział między 30-80 złotych.

W tym roku Łodzian zaliczył 109 okrążeń i niewiele brakło, aby pobił rekord z ubiegłych lat.

W liczbach wygląda to następująco:

109 wejść na 13. piętro
co daje 1417 pięter
32 482 schody
A uzbierał 24 295,51 złotych.

Jarosław Piechota

FOT. ARCHIWUM

BRAMKA PIOTRA ZIELIŃSKIEGO, BORUSSIA GONI BAYERN

Jan Hofman

Inter Mediolan umocnił się na pozycji lidera włoskiej ekstraklasy piłkarskiej.

Pokonał na wyjeździe Cremonese 2:0 w 23. kolejce, a jedną z bramek zdobył Piotr Zieliński. To jego czwarty ligowy gol w obecnym sezonie.

Zieliński trafił do siatki w 31. minucie, jak się okazało - ustalając wynik. Kwadrans wcześniej prowadzenie gościom dał Argentyńczyk Lautaro Martinez, który z 13 golami prowadzi w klasyfikacji strzelców.

W początkowych fragmentach drugiej połowy spotkanie zostało przerwane na kilka minut, bo bramkarz gospodarzy - reprezentant Indonezji Emil Audero - został trafiony racą rzuconą z sektora kibiców gości.

● Piłkarze wicelidera niemieckiej ekstraklasy Borussii Dortmund pokonali przed własną publicznością walczącą o utrzymanie ekipę Heidenheim 3:2 w 20. kolejce i mają już tylko sześć punktów straty do prowadzącego i broniącego tytułu Bayernu Monachium.

● Piłkarze Paris Saint-Germain wygrali na wyjeździe z RC Strasbourg 2:1 w meczu kończącym 20. kolejkę ekstraklasy Francji. Tuż przed ostatnim kwadransem obrońca PSG Marokańczyk Achraf Hakimi za nieprzepisowy faul musiał opuścić boisko.

Goście grając w dziesiątkę zdobyli zwycięskiego gola. Paryżanie wrócili na pozycję lidera - 48 pkt i o dwa wyprzedzają RC Lens.

● Wicelider angielskiej ekstraklasyManchester City, prowadził do przerwy 2:0, zremisował na wyjeździe z Tottenhamem Hotspur 2:2, a trzecia w tabeli Aston Villa, w składzie z Mattym Cashem, przegrała u siebie z Brentfordem 0:1 w 24. kolejce.

Piotr Zieliński, tuż po zdobyciu gola.

FOT. PAP/EPA/DAVIDE CASENTINI

Wiadomości w skrócie

Carlos Alcaraz

FOT. PAP/EPA/ROB PREZIOSO

Jan Hofman

Klaudia Kazimierska podczas mityngu w Nowym Jorku poprawiła halowy rekord Polski w biegu na milę.

Polka zajęła trzecie miejsce czasem 4.21,36 i została liderką europejskich tabel. Z krajowego zestawienia wymazała 26-letni wynik Lidii Chojeckiej - 4.24,44.

● Piotr Żyła zajął dziewiąte miejsce, Klemens Joniak był 30., Maciej Kot - 34., Dawid Kubacki - 35, a Aleksander Zniszczoł - 49. w niedzielnym konkursie Pucharu Świata w skokach narciarskich w niemieckim Willingen. Wygrał Słoweniec Domen Prev

● W światowym rankingu tenisistek prowadzi Białorusinka Aryna Sabalenka przed Igą Świątek, na trzecie miejsce awansowała Kazaszka Jelena Rybakina, triumfatorka imprezy w Melbourne.

● W światowym rankingu tenisistów Hubert Hurkacz awansował z 55. na 52. lokatę, a Kamil Majchrzak z 59. na 55., najwyższe w karierze. Wciąż prowadzi Hiszpan Carlos Alcaraz.

● Koszykarze San Antonio Spurs pokonali u siebie Orlando Magic 112:103 w meczu ligi NBA, chociaż spotkanie rozpoczęło się z pięciogodzinnym opóźnieniem z powodu kłopotów w podróży gospodarzy wracających z sesji wyjazdowej. Z powodu urazu wciąż nie gra reprezentant Polski Jeremy Sochan.

● Dania pokonała w Herning Niemcy 34:27 (18:16) w finale mistrzostw Europy piłkarzy ręcznych, których organizatorami były Dania, Norwegia i Szwecja. W meczu o brązowy medal Chorwacja zwyciężyła Islandię 34:33 (17:14).

eprasa.pl c744aeafb0

Wtorek

Wschód słońca 7.16

Zachód słońca 16.36

Długość dnia 9 godz. 19 min.

Krótszy od najdłuższego o 7 godz. i 17 min. i **dłuższy** od najkrótszego o 1 godz. i 30 min.

3
lutego 2026

DZIŚ IMIENINY OBCHODZĄ
Błażej, Hipolit, Ignacy, Jan, Oskar, Telimena i Wawrzyniec

KAMIL GLIK

Piłkarz, reprezentant Polski (2010–2022), kończy dziś 38 lat.
1958 r. – w Łodzi urodził się wybitny operator filmowy Piotr Sobociński.
2017 r. – otwarto stadion Widzewa. Prace trwały od 10 lutego 2015 r., kiedy rozpoczęto wyburzanie starego stadionu.

FOT. DOMENA PUBLICZNA

POGODA

Dzisiaj w Łodzi
maks. -8 °C
min. -11 °C

Jutro
maks. -4 °C
min. -7 °C

Czwartek
maks. 1 °C
min. -4 °C

Piątek
maks. 2 °C
min. -1 °C

Sobota
maks. 1°C
min. -3°C

HOROSKOP

Baran
(21.03–19.04) To przykre, gdy dowiadujesz się, że ktoś Cię obgaduje. Nie przejmuj się.

Byk
(20.04–22.05) Nie rób wielkich planów, bo wszystkie mogą lec w gruzach w jednej sekundzie.

Bliźnięta
(23.05–21.06) Czasem trzeba zrobić awanturę. Ważne, by oczyścić atmosferę i pozbyć się złych emocji.

Rak
(22.06–22.07) Nie zwracaj dziś uwagi na człowieka, który kilka dni temu zalazł ci za skórę, a teraz próbuje się podlizać.

Lew
(23.07–23.08) Musisz dziś pamiętać, że nie jesteś pępkiem świata. Inni też mają prawo być chorzy, zmęczeni i sfrustrowani.

Panna
(24.08–22.09) Ważnym znakiem będzie dziś osoba, z którą spotkasz się wieczorem. Chyba już wiesz, że darzy cię uczuciem...

Waga
(23.09–22.10) Nic nie da robienie na złość innym, bo szkodzisz sobie. Jeśli oni odejdą, wszystko będziesz musiał zrobić sam.

Skorpion
(23.10–21.11) Bierzesz na siebie tyle, ile zdołasz zrobić, i to ci się chwali. Nie należy przesadzać z obowiązkami.

Strzelec
(22.11–21.12) Nie bądź marudny, nic nie dzieje się bez twojej wiedzy. Może trzeba tylko wykazać odrobinę większe zainteresowanie?

Koziorożec
(22.12–19.01) Dziś będzie bardzo dobry dzień na zmianę planów. Szczególnie, gdy posłuchasz starego, dobrego znajomego.

Wodnik
(20.01–18.02) Nie daj sobie wmówić czegoś, co nie jest prawdą. Nie próbuj też się tłumaczyć, bo nie musisz tego robić.

Ryby
(19.02–20.03) Nie posądzaj innych o złe intencje, po prostu znajomi nie wiedzą, jak do ciebie dotrzeć.

KALENDARIUM ŁÓDZKIE

FOT. KRZSZTOF SZYMCZAK

W dawnej aptece zgromadzono ponad 3 tysiące eksponatów.

1830: OTWARTO PIERWSZĄ APTEKĘ W ŁODZI

3 lutego 1830 roku zaczęła działać pierwsza apteka w Łodzi. Karol Ketschen pozwolenie na jej założenie uzyskał w 1828 roku, ale urządzanie apteki, kompletowanie jej wyposażenia i lekarstw zajęło mu dwa lata. Apteka Ketschena znajdowała się w domu piwowara Antoniego Bittdorfa w Rynku Nowego Miasta 2 (obecnie plac Wolności 7). W 1840 roku kolejny właściciel apteki – Bogumił Zimermann przeniósł ją do wybudowanej przez niego obok kamienicy, obecnie plac Wolności 2.
W jej pomieszczeniach w marcu 2008 roku otwarto Muzeum Farmacji im. prof. Jana Muszyńskiego.
Można tam zobaczyć m.in. żeliwne moździerze, meble z zakładów wiedeńskich, naczynia apteczne zwane menzurkami oraz oryginalne receptury do produkcji leków. W sumie w dawnej aptece zgromadzono ponad 3 tysiące eksponatów. Patronem muzeum jest związany z Łodzią botanik i farmaceuta, który zorganizował Wydział Farmaceutyczny Uniwersytetu Łódzkiego i został jego pierwszym dziekanem. Muzeum czynne jest dziś w godzinach 11-18, a od środy do soboty w godzinach 9-16.
Więcej o tej i o innych łódzkich rocznicach 3 lutego piszemy w Kalendarium Łódzkim na naszej stronie internetowej. ***(dwoi.)***

KRZYŻÓWKA

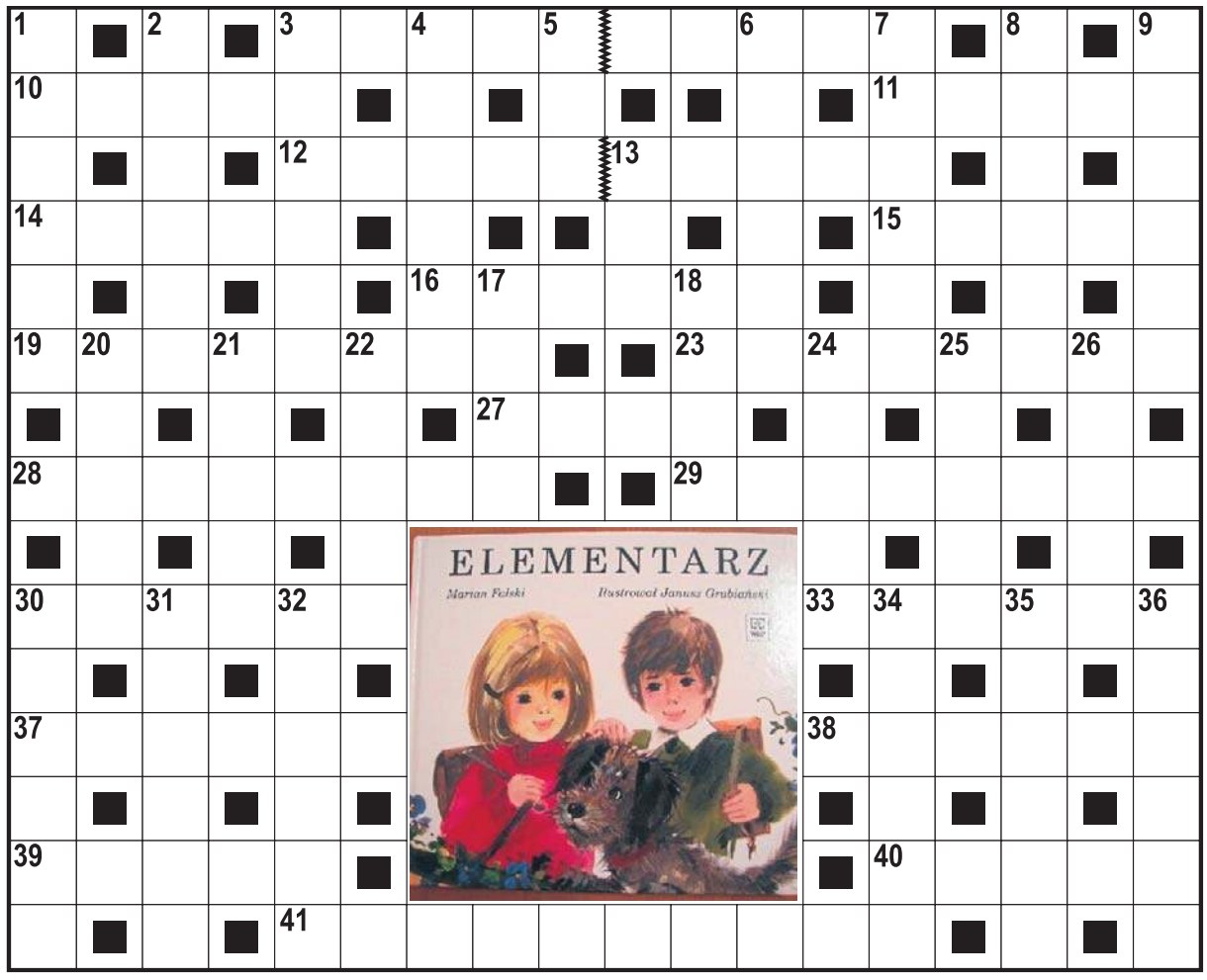

Poziomo:
3) „mokry" sport, waterpolo,
10) greckie forum,
11) zniszczone statki na dnie morza,
12) dawni towarzysze broni lub ze szkoły,
14) oleista ciecz na opał,
15) sprzęt sanitariuszy,
16) sielankowe, beztroskie życie,
19) broń z westernów,
23) piłkarski klub z Madrytu,
27) przełożony zakonników,
28) ptak z piosenki Piotra Szczepanika,
29) tyle co nic; krzta,
30) wiekowy dąb w województwie świętokrzyskim,
33) element stroju eleganta,
37) zamęt w głowie,
38) czasami spłaca obcy kredyt,
39) wpływa na nie wynagrodzenie za pracę,
40) szmaciany manekin; strach na wróble,
41) bigamia.

Pionowo:
1) amerykański rolnik,
2) wielki zachwyt,
3) miękka kredka,
4) mówienie nieprawdy,
5) śpiewająca Rusowicz,
6) tragedia wystawiana w teatrze,
7) dawniej: szczególne względy, grzeczności.
8) Marian, autor słynnego elementarza,
9) szczególny zawodnik w drużynie siatkarskiej,
13) kaszalot lub humbak,
17) mały samolot latający bez pilota,
18) okres wakacji,
20) groźny wirus afrykański,
21) otchłań oceanu,
22) sokoli dostrzeże wszystko,
24) nastrojowy poeta,
25) wypełniona pastą do zębów,
26) roślina ogrodowa, jakobinka,
30) stolica Mali,
31) wprawa nabyta wraz z upływem lat,
32) mało znacząca rola w filmie,
34) pole po skoszonej pszenicy lub życie,
35) puszczane na wodę w noc świętojańską,
36) rysunek na ciele.

PRZYSŁOWIA NA DZIŚ:

DESZCZ NA ŚWIĘTEGO BŁAŻEJA, SŁABA WIOSNY NADZIEJA.

JAK ŚNIEG NA ŚWIĘTEGO BŁAŻEJA, POGODNA BĘDZIE WIELKA NIEDZIELA.

ŚWIĘTY BŁAŻEJ, GARDŁA ZAGRZEJ.

eprasa.pl c744aeafb0